

## Na kongresie Partii Pracy

**Bevin tłumaczy się**

**Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii wmawia w słuchaczy, że jest przyjacielem ZSRR, uzyskując wotum zaufania dla swej polityki**

**„Ze Zw. Radzieckim nie można wojować, można go tylko prosić”**

LONDYN 12.6. (PAP). W przemówieniu, wygłoszonym na konferencji dorocznej Partii Pracy w Bournemouth, min. Bevin oświadczył, iż trudno w ciągu 10 miesięcy rozwiązać wszelkie zagadnienia, związane z okresem przebudowy. Rezultaty podjętej pracy okazały się dopiero za pięć lat.

Omawiając szczegółowo wszelkie zarzuty, wysunięte przez krytyków polityki rządowej, min. Bevin zaznaczył, iż uważa siebie za dobrego organizatora i stara się przekonać świat, że ambasady są nie tylko po to, aby zajmować się sprawami politycznymi, ale są również ważnymi placówkami gospodarczymi. Dlatego też po raz pierwszy wysłano atache handlowych do Ameryki Południowej, do Skandynawii, Belgii, Chin i na Daleki Wschód.

W sprawie Palestyny min. Bevin powiedział, iż sprawa ta wykracza poza kompetencje brytyjskiego ministerstwa i staje się zagadnieniem międzynarodowym. Należy przede wszystkim podnieść stopę życia w państwach Bliskiego Wschodu, a zdolności i umiejętności Żydów przyczynia się niezawodnie do rozwoju Palestyny i wszystkich państw Lewantu.

Wykazując zrozumienie dla tych, którzy powodowani straszliwymi przeżyciami wojennymi pragną emigrować, min. Bevin oświadczył, iż Palestyna nie jest w stanie pomieścić wszystkich Żydów. Dlatego też we wszystkich państwach Żydzi powinni korzystać z pełni praw obywatelskich.

Chcąc osiedlić 100 tys. Żydów w Palestynie, trzeba wysłać tam kilka dywizji brytyjskich — powiedział Bevin — a ponieważ nie mam zamiaru tego uczynić, zwracam się zarówno do Żydów jak i do Arabów z prośbą o zaniechanie aktów terrorystycznych, mogących tylko wywołać antysemityzm wśród wojsk brytyjskich. Jestem głęboko przekonany, że łatwiej będzie znaleźć pokojowe rozwiązanie, jeżeli obie strony złożą broń.

Jeżeli St. Zjednoczone tak gorąco popierają projekt osiedlenia 100 tysięcy Żydów w Palestynie, to nie chciałbym być źle zrozumiany w Ameryce — nie mogę pozbyć się podejrzenia, iż nie pragną one mieć zbyt wielu Żydów u siebie.

Wydaje mi się, że jedynym sprawiedliwym rozwiązaniem sprawy Palestyny i Transjordanii, zapewniającym tym państwom największe możliwości rozwoju gospodarczego, będzie nacjonalizacja gruntów.

W sprawie hiszpańskiej min. Bevin oświadczył, iż naród hiszpański obawia się przede wszystkim wojny domowej, podczas której zginę więcej Hiszpanów, niż padło brytyjskich żołdaków podczas wojny światowej.

Bevin sprzeciwił się zastosowaniu sankcji gospodarczych, twierdząc, iż sankcje zawsze prowadzą do wojny.

Wtrącając się w sprawy wewnętrzne hiszpańskie — powiedział minister — zbudzimy tylko urazę do siebie, mimo iż większość Hiszpanów pragnie jak najprędzej pozbyć się rządów gen. Franco.

Min. Bevin stwierdził, iż Francja pragnie oddzielenia Zagłębia Ruhry od Rzeszy Niemieckiej. „Oświadczyłem Blumowi, iż rozumiem nastawienie Francji i nie mam zamiaru go krytykować. Zaproponowałem, aby Zagłębie Ruhry stało się ośrodkiem przemysłowym pod kontrolą międzynarodową”.

W sprawie konferencji ministrów spr. zagr. Bevin nie podziela pesymistycznych poglądów, wyrażonych ostatnio przez radio i prasę. Przecistawiając się tendencjom podzielenia Europy na dwa obozy, Bevin powiedział, iż zaproponował generalissimowi Stalinowi i min. Molotowowi, aby zastępcy ministrów spr. zagr. opracowali plan rozwiązania zagadnień Europy centralnej. W ten sposób W. Brytania, Francja i Zw. Radziecki uzyskają bezpieczeństwo, oparte na wzajemnym zaufaniu.

Minister omawiał w Moskwie sprawę traktatu radziecko-brytyjskiego i poruszył punkty, w których zbiegają się interesy obu mo-

carstw. Stwierdził on, iż wszelkie zagadnienia należy rozwiązać w duchu pojednawczym.

Bevin podkreślił, iż nie ma mowy o wywieraniu jakiegokolwiek nacisku na Zw. Radziecki. Można go tylko zjednywać dla swego stanowiska. „Ze Zw. Radzieckim nie można wojować, można go tylko prosić”.

Następnie minister przypomniał, iż był zawsze sympatykiem rewolucji rosyjskiej. Przeciwwstawiał on się zawsze polityce Lloyd George'a i Churchilla i zwalczał wszystkie projekty, zmierzające do zerwania stosunków dyplomatycznych ze Zw. Radzieckim.

Po wysłuchaniu przemówienia min. Bevin a rezolucja, potępiająca politykę zagraniczną rządu została wycofana.

LONDYN, 12.6. (PAP) — Wniosek wniesiony na Konferencji Partii Pracy połączenia się z Brytyjską Partią Komunistyczną nie uzyskał większości podczas obrad w Bournemouth.

## We Włoszech

**rozszalały tłum**

**monarchistów usiłuje podpalić lokale partii komunistycznej — Barykady na ulicach Neapolu**

**Na co liczy król, pozostając dotąd w kraju? — Naród wydał już swój wyrok, historii nie da się cofnąć**

RZYM, 12.6. (API). Donoszą z Neapolu, że rozszalały tłum monarchistów usiłował dziś przy pomocy bomby zapalającej podpalić 6-cio piętrowy budynek partii komunistycznej. Po dwugodzinnej walce udało się policji rozprężyć tłum.

W dniu wczorajszym premier de Gasperi złożył trzy wizyty królowi Humbertowi.

Zgodnie z doniesieniami prasy włoskiej, król miał oświadczyć premierowi, że nie zamierza stawiać przeszkód na drodze do pacyfikacji kraju, lecz zastrzegł sobie prawo porozumienia się ze swoimi doradcami i prawnikami.

RZYM, 12.6. (PAP). — W czasie rozruchów, które miały miejsce w Neapolu, 7 osób zostało zabitych. Monarchiści wdarli się do biur par-

tii komunistycznej, żądając zdjęcia flagi republikańskiej. Po odmowie ze strony komunistów monarchiści rzucili do gmachu kilka granatów ręcznych i rozpoczęli strzelaninę.

Uzbrojona policja, przybyła na samochodach, przywróciła porządek i dokonała licznych aresztowań.

Granaty, rzucone przez monarchistów do lokalu partii komunistycznej, wywołały pożar, który z trudem ugasiła straż ogniowa.

LONDYN, 12.6. (API). — Prasa brytyjska poświęca wiele miejsca obecnej sytuacji we Włoszech.

„Times” stwierdza, że król włoski postępuje niewłaściwie, pozostając we Włoszech do chwili, gdy sąd najwyższy bada najrozmajtsze protesty związane z referendum.

Dziennik wyraża pogląd, iż postępowanie takie jest wprawdzie zgodne z prawem, lecz w interesie Włoch należy starać się, aby przejście z monarchii do republiki odbyło się bez żadnych tarć.

Niedokładności, które miały miejsce podczas referendum, nie mogły zaważyć na jego wynikach. NARÓD WYDAŁ SWÓJ WYROK.

Wszelkie próby odroczenia przekształcenia monarchii na republikę sprzeciwiają się zasadom demokratycznym i przekreślają nadzieje narodu włoskiego na budowę nowej ojczyzny.

RZYM, 12.6. (PAP). — Gdy w środę wieczorem gabinet włoski miał zebrać się po raz czwarty w przeciągu ostatnich dwóch dni, celem rozpatrzenia sprawy impasu konstytucyjnego, spowodowanego nieprzekazywaniem przez króla władzy republikańskiej, Humbert znajdował się w dalszym ciągu w swym pałacu rzymskim. Dziennik, republikański „Voce” domaga się aresztowania i wydalenia

## MRP żąda:

**Bidault premierem a Gay przewodniczącym konstytuanty**

**Komuniści podnoszą sprawę podwyżki płac**

PARYŻ, 12.6. (API). Wczoraj odbyło się w Paryżu pierwsze posiedzenie konstytuanty francuskiej, wybranej w głosowaniu w dniu 21 czerwca rb.

Najstarszy wiekiem deputowany, komunista Marcell Cachin, wygłosił mowę powitalną, oświadczył, iż wstępnie, że partia komunistyczna gotowa jest na pewne ustępstwa, jeżeli chodzi o projekt konstytucji, natomiast nalega na wypełnienie żądań partii i powszechnej konfederacji pracy o 25 proc. podwyżkę płac robotników i pracowników umysłowych.

Jak wiadomo postępowi katolicy i socjaliści mają pewne zastrzeżenia w tej sprawie.

Obecne zgromadzenie wybierze w piątek przewodniczącego zgromadzenia, zaś w następną środę szefa rządu.

Ruch republikańsko-ludowy żąda dla siebie obu stanowisk, desygnując na przewodniczącego zgromadzenia Franciszka Gaya,

a na stanowisko szefa rządu obecnego ministra spraw zagranicznych Bidaulta.

Stanowisko partii komunistycznej w sprawie obsadzenia stanowiska szefa rządu nie jest znane. Jedno jest pewne, jak twierdzą w kołach miarodajnych w Paryżu, że Bidault będzie nadal ministrem spr. zagr. i na następnej konferencji w Paryżu będzie reprezentował Francję.

## Przed konferencją paryską

LONDYN, 12.6. (API) — Z Londynu donoszą, że min. Bevin uda się w piątek do Paryża, aby wziąć udział w obradach 4 ministrów spr. zagr., które rozpoczyna się 15 bm.

Prasa brytyjska zauważa, iż w następnym tygodniu uładzą się do Paryża William Strang, brytyjski polityczny przedstawiciel Rady Kontroli Aliantów w Berlinie i Hall Patch, zastępca podsekretarza stanu Ministerstwa Spr. Zagr.

Wobec prawdopodobieństwa dalszych rozmów ministrów spr. zagr. na temat przyszłości Niemiec — urzędnicy wszystkich departamentów Ministerstwa Spr. Zagr., zainteresowani w problemie niemieckim, otrzymali instrukcje, by byli gotowi do wyjazdu do Paryża, aby połączyć się tam z delegacją brytyjską.

## Sir Shawcross w Warszawie

WARSZAWA, 12.6. (PAP). — W dn. 12 bm. przyjechał samolotem do Warszawy naczelny oskarżyciel z ramienia rządu brytyjskiego w procesie norymberskim, członek rządu brytyjskiego, sir Hartley Shawcross wraz z sekretarzem generalnym biura brytyjskiego z ramienia Labour Party, jednym z oskarżycieli w Norymberdze, Elwinem Jonesem.

Na lotnisku Okęcie witali gości brytyjskich: min. sprawiedliwości Świątkowski, pierwszy prokurator Najwyższego Trybunału Narodowego — Kurowski, dyr. Biura Współpracy Międzynarodowej Min. Sprawiedl., prok. dr Sawicki i prok. Cyprjan oraz dyrektorzy departamentów Min. Sprawiedliwości. Obecni też byli przedstawiciele Ministerstwa Spr. Zagr. oraz ambasady brytyjskiej w Warszawie.

## Konferencja transportu morskiego

SEATTLE, 12.6. (PAP) — W trwających od kilku dni obradach międzynarodowej konferencji transportu morskiego bierze udział delegacja polska jako jedna z 40 delegacji różnych państw.

W skład delegacji wchodzi z ramienia rządu — wicemin. Pietrusiewicz i Jerzy Licki z Min. Opieki Społecznej, z ramienia zw. armatorów Roman Kutylowski, dyrektor linii Gdynia — Ameryka w Nowym Jorku, z ramienia zw. marynarzy — Czesław Grzelak. Doradca techniczny delegacji jest radca Walerian Luchowski.

## „TAK”

## Stronnictwo Demokratyczne

Przemówienie min. Rzymowskiego

Dnia 12 bm. wygłosił przemówienie przed mikrofonem Polskiego Radia min. spr. zagr. Rzymowski. Min. Rzymowski, przemawiając w imieniu Str. Demokratycznego, potwierdził stanowisko stronnictwa wobec głosowania ludowego i zalecił odpowiedź „tak” na wszystkie trzy pytania referendum.

W dalszej części swego przemówienia min. Rzymowski przeanalizował poszczególne pytania.

## Z ostatniej chwili

**Warszawa — Kamraterna 1:1**

WARSZAWA, 13.6. (tel. wł.). Rozegrany wczoraj mecz między drużyną szwedzką Kamraterna a wzmocnioną przez obecnych graczy „Legię” warszawską zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:0).

Do przerwy prowadziła Kamraterna 1:0, uzyskując bramkę ze strzału Nordala. W 7 min. po zmianie stron bramkę wyrównaw-

czą wsadza Cyganik. W drużynie warszawskiej na wyróżnienie zasłużył Szczepaniak.

Kamraterna uzyskała więc — na cztery rozegrane mecze — trzeci wynik remisowy, ponosząc tylko jedną porażkę w Łodzi. W tej sytuacji zwycięstwo EKS nabiera jeszcze większego znaczenia.

## Gdzie była

## Kwatera główna Hitlera

Kompleks bunkrów wśród lasów i jezior mazurskich — Naturalne i sztuczne zamaskowania — Pas pól minowych  
(Od specjalnego wystannika PAP)

Przez cały czas wojny wszystkie niemieckie najważniejsze akty, zarówno wojskowe, jak i polityczne, datowane były: „z kwatery głównej Führera“.

Przez cały czas wojny nikt dokładnie nie wiedział, gdzie kwatera ta się znajduje. Domyślano się, że gdzieś w Prusach Wschodnich. Dopiero zwycięska ofensywa Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, posuwająca się na zachód przez teren Prus Wschodnich, ujawniła to niezwykle starannie i pomysłowo zakonspirowane gniazdo wodza niemieckiej zbrodni.

W lasach, wśród jezior, w pobliżu niewielkiej miejscowości Görliitz, w odległości 81 km na północno-wschód od Olsztyna, kroczące na przód wojska natknęły się na kompleks olbrzymich i potężnych bunkrów, wysadzonych w powietrze przez cofającą się armię niemiecką. Na obszarze 5 km kw. znajdowało się 30 cel betonowych bunkrów. Niektóre z nich miały ściany 4-metrowej grubości o stropach grubości 8 m. Był to właśnie teren owej legendarnej kwatery głównej.

Jeden z bunkrów, nieco na uboczu położony i oznaczony cyframi „BU 20“, był osobistym bunkrem Hitlera. Tu 20 lipca 1944 r. dokonano jakoby zamachu na wodza rozpadających się już Niemiec. Obecnie z tego bunkra, jak i ze wszystkich innych, pozostały potężne bloki betonowych gruzów. Zachowało się tylko wąskie wejście do bunkra z leżącymi na ziemi szczątkami pancernych drzwi, które broniły dostępu do tej jaskini.

Bunkier Hitlera, podobnie jak i inne, wyposażony był w światła elektryczne, bieżącą wodę, telefony, radio itp. Ponadto do bunkra Hitlera przeprowadzona była boczna kolejowa tak, że „Führer“ mógł bezpośrednio wjeżdżać wagonem salonowym do swojej kryjówki. Wszystkie bunkry miały ściany nieco skośne, bez okien. W zachowanych murach widnieją jedynie bardzo wąskie wejścia oraz nie-

wielkie otwory do wentylacji.

Na szczególne podkreślenie zasługuje niezwykle pomysłowe zamaskowanie terenu. W miejscach, gdzie wznosiły się bunkry oraz tam, gdzie biegiły betonowe szosy, łączące poszczególne budynki — Niemcy zbudowali cały system zamaskowań, tworząc w naturalnym lesie drugi las sztuczny. Pustawiano więc sztuczne drzewa, obwieszane zamiast liśćmi płatami zielonej masy, przypominającej papier lub dermatoid, lecz niepalny. Szosy były otoczone jakby długimi altanami, zbudowanymi z wysokich słupów. Sklepienie tych altan obciążone było gęstą drucianą siatką, która z kolei pokryta była sztucznymi liśćmi z wymienionej wyżej masy. Trzeba stwierdzić, że zamaskowanie było doskonałe i spełniało przez cały czas wojny swoją funkcję ochronną. Przez tyle lat nie sposób było wysledzić z samolotów hitlerowskiej kryjówki.

Ponadto znakomitą ochroną był naturalny układ terenu. Gęsto rozsiadane naokoło lasy i jeziora stanowiły bardzo trudną do orientacji mozaikę. Przez całą wojnę kwatera ani razu nie była bombardowana.

Poza znakomitą zamaskowaniem i naturalną ochroną, tworzoną przez lasy i jeziora, cały teren otoczony był szerokim pasem najbardziej pomysłowo ułożonych pól minowych. Jak stwierdzają obecnie polskie władze wojskowe, w 8-mio kilometrowym pasie założyli Niemcy ponad 80 tys. min. Są to miny wszelkiego rodzaju: potężne miny wybuchowe, miny skaczące oraz miny alarmujące. Z polami minowymi połączone były kompleksy zasieków z drutu kolczastego w ten sposób skonstruowane, że każde dotknięcie drutu powodowało wybuch miny, które znowy łączyły się całą siecią przewodów z bunkrami i budynkami wewnątrz kwatery i przy pomocy aparatów sygnałowych alarmowały natychmiast załogę obozu o zbliżającym się nieprzyjacielu.

Poza sztabem najbliższych pracowników wojskowych i politycznych Hitlera, w kwaterze stacjonował specjalnie dobrany pułk ochrony Hitlera. Ze znalezionych w bunkrze Führera dokumentów wynika, że Hitler nie dowierzał dowódcom swego przybocznego pułku i zmieniał ich mniej więcej co trzy miesiące, dając im w specjalnym rozkazie każdemu ustępującemu dowódcy i powołując nowego, bardziej wier-

W chwili obecnej, ze względu na to, iż cały teren porośnięty jest bujną i wysoką trawą, która uniemożliwia instruktorom saperkim wyszukiwanie min, dowództwo nakazało przerwanie akcji rozminowywania. Dzięki jednak niezwyk-

ofiarnej pracy naszego wojska został utworzony dostęp do kwatery i dzięki temu podczas Zielonych Świątek mogła kwatera hitlerowska zwiedzić przybyła do Olsztyna wycieczka dziennikarska. Była to pierwsza wycieczka, która tam się znalazła.

Kwaterę założono w 1939 r. po wybuchu wojny polsko-niemieckiej. Budynki były wznoszone przez organizację Todt. Prace trwały do samego końca. Ciągłe coś ulepszano, wzmacniano i dobudowywano. Niektóre bunkry zostały wysadzone w stanie niewykończonym.

Niemcy wnosząc te potężne budowle, w każdym z budynków konstruowali specjalną komorę, która była wypełniona czterema tonami bardzo silnych materiałów wybuchowych. Z komór tych biegiły przewody elektryczne, zasilane prądem przez wybudowaną w obrębie kwatery elektrownię. Gdy nadszedł czas ucieczki z kwatery, jedno naciśnie-

cie guzika od przewodów elektrycznych wystarczyło, by wszystkie bunkry zmieniły się w stos gruzów.

W odległości 80 km na południe od Goerlitz, w miejscowości Pisch wśród puszczy Janiborskiej, znajduje się kwatera Hermana Goeringa. Kwatera ta jest nieco mniejsza niż kwatera Hitlera. W przeciwieństwie do kwatery Führera zachowała się w całości. Ustupując Niemcy nie zdążyli jej zniszczyć. Kwatera Goeringa jeszcze w tej chwili nie jest dostępna dla zwiedzających.

WYMIANA I SPRZEDAŻ  
LOSÓW DO II. KLASY  
W KOLEKTURZE

ST. BUJAŁSKIEGO

ŁÓDŹ  
PIOTRKOWSKA 161  
i RZGOWSKA 113

U NAS PADŁY WIELKIE WYGRANE:

Zł 250.000 na Nr 63352  
Zł 150.000 na Nr 71395

2 po Zł 100.000  
3 po Zł 50.000

i wiele innych.

NIE ZWLEKAJ,  
kup los, bo  
po utrze ciągnienie

S. † P.  
**Antoni Augustyniak**  
b. kasjer Wytwórni P. M. T.  
w Łodzi,  
zmarł tragiczną śmiercią dnia  
13 lutego 1946 r. w Oświęcimiu.  
Nabożeństwo żałobne za spokój  
Jego duszy odbędzie się dnia  
13 czerwca 1946 r. o godz. 10  
rano w kościele Matki Boskiej  
Zwycięskiej, na której zaprasza  
rodzinę „przyjaciół, kolegów &  
koleżanki (3663) ZONA.

Z powodu zgonu MATKI naszego współpracownika i członka Rady Zakładowej  
**Stanisław Jrzechowski**  
składa wyrazy współczucia  
Rada Zakładowa  
Spółdz. Wyd. „Czytelnik“.  
(gr)

S. † P.  
**Kiemanów Maria Męczyńska**  
po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarła dnia 12. 6. 1946 r.  
Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dnia 14 czerwca  
o godz. 2.00 p. p. z domu przy Al. Kościuszki 60 na  
Stary Cmentarz.  
Pogrzeźni w głębokim smutku  
(3690) MAŹ, SYN, BRAT,  
BRATOWA i RODZINA.

## Co dzień traszka

## Interes na zbrodni

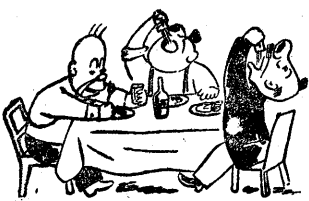
Wydawnictwa amerykańskie zakupiły „pamiętniki“ Goeringa.  
(Z prasy)

Życie w zbrodniach  
wiódł najgorszych —  
dostał za to  
kupę forsy.  
Lecz z niej długo  
nie pożyje,  
pod stryk bowiem  
odda szyję.

CYK

## Zgubne skutki picia wódki

(Los niewątpliwie zetknie ob. Stonogę z p. Krupką, ale nim się to stanie, proszę przyjąć do wiadomości, iż p. Krupka doświadcza również różnych przygód, jak np. następująca:



Gdy Stonoga w święto z panną  
aż nad rzekę trafił,  
do przyjaciół swych pojechał  
pan Krupka Agapit

ucieszyli się: To świetnie,  
żeś przyjechał, Krupko!  
Two przybycie wnet uczymy,  
naturalnie wódką!



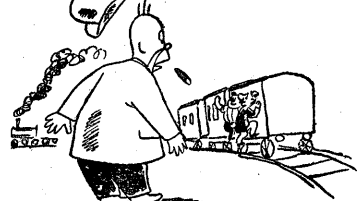
Pili, pili bezustannie,  
spili się jak beły,  
gdy wtem Krupka: czas już na mnie,  
drodzy przyjaciele!

Co? Już jedziesz? — wykrzyknęli.  
Śpieszysz się na stację?  
Odstawimy cię i zjemy  
w bufecie kolację



Poszły tedy do bufetu  
i znów pili wódkę  
tyk za tykiem, aby uczcić  
przed odjazdem Krupkę

Raptem ryknął zawiadowca:  
Słuchaj-no pan, ej tam!  
Czas już wsiadać, bo odjeżdża  
ostatnia kolejka!



Uściskali czule Krupkę  
i nie myśląc wiele,  
wnet wskoczyli zamiast niego  
w pociąg... przyjaciele

Pan Agapit na to zgłupiał:  
ot, kolejka poszła,  
przyjaciele odjechali,  
a on, psiakrew, został



# Najmłodsze Pogotowie Lekarskie PCK w Łodzi

## zdaje swój egzamin społeczny

Do niedawna istniały w Łodzi dwa pogotowia ratunkowe: Miejskie i Ubezpieczalni. I mają stanąć wraz z nimi do pracy trzecie — Pogotowie Polskiego Czerwonego Krzyża.

W mieście naszym — największym obecnie w Polsce i najruchliwszym, w mieście pracy, o wypadki niemiernie. Z czasem, gdy „tempo życia” jak to się potocznie nazywa, zaczęło wzrastać, coraz częściej zaczęły zdarzać się nieszczęśliwe wypadki.

Dwa pogotowia często nie mogły nadażyć w pracy, tym bardziej, że pogotowie Ubezpieczalni ratuje tylko ubezpieczonych i załatwia przeważnie przewoźnych chorych. Pogotowie Miejskie było wobec tego zbyt przeciążone. I tym właśnie zajął się Polski Czerwony Krzyż.

PCK zdaje swój społeczny egzamin celujący. Planuje, projektuje, organizuje, ciągle czynnie, ciągle w ruchu, z jedną tylko myślą: pomóc, ulżyć, uratować... Na PCK można polegać.

Wiadomo więc było, że gdy PCK zajęło się oddaniem Pogotowia Miejskiego, to sprawa ta przybierze obrót poważny. I rzeczywiście po kilku tygodniach przewoźnych chorych uruchomione zostało trzecie Pogotowie Lekarskie PCK.

### TO NIE TAKIE PROSTE

Kierownik Pogotowia dr Zakaszewski objął w posiadanie kilka jasnych, miłych pokoiów w pięknym pałacyku przy ul. Armii Ludowej 26. Pałacyk ten zajmuje właściwie Instytut Przetaczania Krwi, ale że również jest to placówka PCK, więc i dla Pogotowia znalazło się tu pomieszczenie.

— Ciasno nam trochę — mówi doktor. — Ciasno też i Instytutowi, bo na dole mieści się jeszcze ambulatorium, ale co zrobić... Dobrze, że i to mamy. Przed wojną Pogotowie PCK miało lekarzy chirurgów i własne ambulatorium. Dla nas to narazie marzenia. Może kiedyś się urzeczywistnia, ale to nie takie proste.

Zanim zapytałem o osiągnięcia, o wyniki pracy, zahaczam o to, co nie jest „takie proste”.

A więc — lokal. To jedna bolączka (pomińmy, że taki piękny, czysty i „wytworny”). A dalej...

— W szpitalach brak miejsc. Na to zupełnie nie ma rady. Nie mamy gdzie odwozić naszych chorych, z przypadkami zaś zakaźnymi i ginekologicznymi, to już po prostu kłaska. Nie można przecież chorych kłaść na podłodze, a często trzeba, bo nie ma innego wyjścia.

I trzecia wielka bolączka — brak lekarstw.

— Musimy prosić, błagać, żebrać po prostu, ciągle nam czegoś brak, ciągle czegoś dostać nie można. Cieką jest praca w tych warunkach.

### 5 KARETEK. ALE 2 W REMONCIE

— A jak wobec tego pracujecie? — No, jakoś to idzie. Najtrudniejszy jest zawsze początek. Potem stopniowo wszystko się układa. Pracujemy przeszło miesiąc, więc najgorsze minęło.

Dr Zakaszewski rozpoczął pracę sam. Trudno mu było dobrać sobie z początku ludzi, lekarze i sanitariusze wciąż się zmieniali.

— Praca nasza jest ciężka, wymaga dużo poświęcenia. Dyżury po dwie godziny dziennie, 12-godzinny dyżur co szósta noc i 12-godzinny co szósta niedziele w dzień.

Obecnie Pogotowie posiada 6 lekarzy, 4 sanitariuszy i 3 dyżurnych przy telefonie.

Karetek jest pięć, z tego dwie w remoncie.

— Dostaliśmy te karetki od amerykańskiego, angielskiego i ostatnio — norweskiego Czerwonego Krzyża. Przyjechały do nas w dobrym stanie, zwłaszcza angielskie i amerykańskie sa luksusowo wyposażone, ale te nasze drogi... te drogi rujnują wszystko...

Karetki Pogotowia PCK wyjeżdżają nie tylko na miasto, ale i poza Łódź w obrębie 10 km.

### NAJWIECEJ WYPADKÓW W SOBOTY I NIEDZIELE

Pogotowie nasze obsługuje wszystkich nieubezpieczonych za opłatą minimalną albo nawet za darmo. Zasadniczo jesteśmy wzywani do zachorowań w mieszkaniach oraz załatwiamy przewoźy do szpitali. Do wypadków ulicznych jedziemy prawie zawsze na zlecenie Pogotowia Miejskiego. No, i wyjazdy poza miasto należą do nas.

— Jaka jest statystyka wypadków?

Dr Zakaszewski wyjmując i rozkładając przed sobą wielkie arkusze, na których odnotowane są wszystkie wypadki. W poszczególnych rubrykach odczytać można rodzaj wypadku, jego miejsce, personalia chorego, na jakich arkuszach widnieją liczby...

— O, proszę: od 1 maja 185 wypadków, z czego większa część po domach; tylko 72 — to wypadki uliczne. W czerwcu w ciągu kilku zaledwie dni byliśmy wzywani 33 razy.

Zwiedzamy lokal Pogotowia, oglądamy karetki. Uplywa piętnaście minut, pół godziny, rozmawiamy wciąż bez przeszkód. Wdocznie trafiam na okres „ciszy”.

— Tak, najgorzej jest u nas po południu, nad wieczorem, no i oczywiście w nocy. Ruchliwe bardzo mamy soboty i niedziele...

— Czemu to przypisać?

— Niewiadomo, ale fakt ten potwierdza zresztą nie tylko nasza praktyka.

Nagle, jakby na zawołanie rozmowę naszą przerywa telefon.

— Halo, Pogotowie Polskiego Czerwonego Krzyża...

Reka dyżurnego urzędnika szybko notuje miejsce wypadku, nazwisko chorego, adres. Tymczasem lekarz i sanitariusze w pośpiechu szykują się do wyjazdu.

— Nie może upłynąć więcej jak 2 minuty od otrzymania telefonu do chwili wyjazdu... — rzuca w przejściu na pożegnanie doktor Zakaszewski.

Po 2 minutach szara karetka, naznaczona wielkim czerwonym krzyżem rusza w drogę. Jedzie, aby ratować i ulżyć cierpieniu człowieka.

L. LOPALEWSKA

## Odnaczeni Krzyżami Zasługi za pracę na polu samorządu, kultury, spraw społecznych, kolejnictwa, szkolnictwa i t. p.

Za wybitne zasługi na polu samorządu, kultury, spraw społecznych, kolejnictwa, szkolnictwa i t. p. zostali ostatnio odznaczeni:

**Złotym Krzyżem Zasługi:**  
Z Zarządu Miejskiego: mgr Ginsbert Adam, dyr. Zarządu Miejskiego, Graliński Włodzimierz, wicedyrektor Zarządu Miejskiego, Rosset Edward, naczelnik Wydziału Statystycznego. — Literaci: Broniewski Władysław, Jastrun Mieczysław, Kott Jan, Pasternak Leon, Pięta Stanisław, Rudnicki Adolf, Ważyk Adam, Zółkiewski Stefan. — Z Kolejnictwa: Karczyński Czesław, Kwiatkowski Dymitr, Strzałkowski Tadeusz. — Z Teatru Wojska Polskiego: Kreczmar Jan, Woszczerowicz Jacek, Zelwerowicz Aleksander.

Z PPR: Jakubowski Jerzy, Madej Stanisław. — Z Inspektoratu Pracy: Wyrzykowski Wacław.

**Srebrnymi Krzyżami Zasługi m. in.:**  
Z Zarządu Miejskiego: Badzian Włoczyński, z-ca naczelnika Wydziału Administracyjnego, mgr Boniecki Kazimierz, starosta grodzki, inż. Brzozowski Julian, naczelnik Wydziału Przesd. Miejskich, Pół Zygmunt, naczelnik Wydziału Wojskowego, Jagodziński Julian, Jawnik Kraskowski Stanisław, naczelnik Wydziału Kultury i Sztuki, Szymański Longin, Jawnik Wacław, Czesław, starosta grodzki, Zielińska Maria, naczelnik Urzędu Stanu Cywilnego. — Literaci: Herz Paweł, Pollak Seweryn. — Z Teatru Wojska Polskiego: Wejman Edward.

Z Kuratorium Okręgu Szkolnego: Alchmiejewicz Józef, Rafał Piotr, Sroka Jan, Zielińska Eufemia, Zaczek Jan. Z PPR: Bartosik Bolesław, Głażewski Kazimierz, Kacprzak Julian, Rutecki Aleksander, Tatarówna Michałina. — Z PPS: Adamek Maria, Jaszczurki Czesław, Kaczmarek Wiesław, Karbowiak Jan, Kowalczyk Leopold, Lenartowicz Kazimierz, Najder Bolesław, Robak Antoni, Semicki Józef, Skrzydlewski Ludwik, Weksler Szymon.

**Bronzowymi Krzyżami Zasługi m. in.:**  
Z Zarządu Miejskiego: Bambulewicz Aleksander, Białkowski Antoni, Chuchler Władysław, Gołębiowski Henryk, Hanuza Franciszek, Jabłkiewicz Daniela, Jakubowska Maria, Kaźmierczak Mieczysław, Lewandowski Czesław, Młeczarek Józef, Pieczewski Stanisław, Radecki Karol, mgr Rejnsz Bolesław, Sobor Czesława, Szymańczyk Stanisław, Turcki Teofil, Wajrach Marta, Zakrzewski Teofil. — Z Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej: Giełting Stanisław, Kruk Bolesław, Skarżyński Teodor, Wójcikiewicz Zofia. — Z Kuratorium Okręgu Szkolnego: Małowiejski Kazimierz, Piotrowicz Ludwik, Tadeusiewicz Walenty, Zak Antoni.

## Wystawa malarska Marka Żuławskiego

W dniu dzisiejszym, tj. 13 b. m. o godz. 12 w poł. odbędzie się w „Spółdzielni Pracy Łódzkich Artystów Plastyków” (przy ul. Piotrkowskiej 102) otwarcie wystawy obrazów, rysunków i rzeźb — Marka Żuławskiego.

Marek Żuławski, syn znanego polskiego pisarza Jerzego Żuławskiego, zdobył znaczną sławę — głównie w okresie wojennym — na terenie Wielkiej Brytanii. Wystarczy wspomnieć, że prace jego były wystawiane we wszystkich londyńskich galeriach sztuki, a wiele z nich zostało zakupionych przez w/w galerie.

Należy się spodziewać, że wystawa znakomitego artysty, który ob-

jeżdża ze swymi dziełami wszystkie większe miasta Polski, spotka się w Łodzi z nie mniejszym powodzeniem, niż to, jakim jego wystawy cieszyły się za granicą.



zniechęcona różnymi środkami kupiła jeszcze Specjalny Krem ANIDA i oto cera jak odmłodzona, świeża, delikatna, bez piegów i plam. Krem ten w krótkim czasie usuwa drobne zmarszczki, pieg i plamy. (Kr. 922)

Prof. dr JAN SZMURŁO

## Łódź na przełomie XIX i XX stulecia

W tym czasie Brudziński spostrzegł w zapaleniu opon mózgowych u dzieci ciekawe objawy, dotychczas nie notowane przez klinicystów, które podaje do wiadomości całego świata lekarskiego. Sprawdzone w klinikach dziecięcych Francji i Anglii czynią imię Brudzińskiego sławnym i jedyną mu powszechnie uznanie. Międzynarodowy Zjazd Pediatrów powierza mu główny temat o organizacji szpitalnictwa dziecięcego, a jednocześnie pod wpływem jego przemówienia po raz pierwszy w historii zjazdów międzynarodowych uznaje oficjalnie polską sekcję zjazdu.

Po sześciu latach pracy w Łodzi Brudziński powołany zostaje do Warszawy, gdzie na prośbę fundatorki — Zofii Szeleńkierówny tworzy wraz z architektem Domaniewskim plany nowego szpitala dziecięcego pod nazwą Karola i Marii w Warszawie, czuwa nad jego budową a potem obejmuje jego kierownictwo.

Naczelną myśl w budowie szpitala stanowi zasada: NIE DOPUSCIC, AŻEBY DZIECKO, KTÓRE DOSTAŁO SIĘ DO SZPITALA MÓGŁO W NIM SIĘ ZARAZIĆ JESZCZE INNĄ CHOROBA ZAKAŻNĄ. I Brudziński osiągnął nieomal ten cel, gdyż przypadki zakażeń wewnątrz szpitalnych należały w jego szpitalu do bardzo rzadkich wyjątków.

Przed uruchomieniem szpitala Brudziński ogłosił nadzwyczaj ciekawą pracę o zadaniach kierownika szpitala i o organizacji pracy szpitalnej. Praca ta zasługuje na to, aby być przewodnikiem każdego lekarza, naczelnego, obejmującego kierownictwo powierzonego sobie szpitala.

Dzięki swym pracom naukowym i organizacyjnym Brudziński zostaje powołany na członka zwyczajnego Warsz. Tow. Naukowego.

W okresie pierwszej wojny wszech-

światowej, po zajęciu przez Niemców Warszawy, kiedy zjawilo się prawdopodobieństwo otwarcia w Warszawie uniwersytetu polskiego, ogłasza w „Gazecie Lekarskiej” w 1915 r. studium o organizacji uniwersytetu warszawskiego w ogóle i wydziału lekarskiego, w szczególności, które zawierało tyle głębokich myśli i tyle rzeczowych i praktycznych uwag i wskazówek, że kiedy w rzeczywistości powołana została komisja do organizowania uniwersytetu, ta ze swej strony zaprosiła Brudzińskiego na profesora, a następnie na pierwszego rektora nowopowstałego uniwersytetu. Cenna to praca i każdy polski profesor powinien znać ją i przemyśleć.

Niedługo niestety nowy rektor pozostał na swym stanowisku. W 1917 roku jesienią Brudziński zmarł wskutek krótkotrwałej, ale śmiertelnej choroby.

Brudziński to świetny meteor, który zajaśniał na widnokręgu polskiej wiedzy lekarskiej i polskiej nauki. W Łodzi odegrał wielką rolę budziela wiary w polską wiedzę, w polski talent organizacyjny i w polski zmysł praktyczny wśród społeczeń-

stwa zapatrzonego na wzory obcym i wrogim.

W 1904 r. z inicjatywy dr. S. Serkowskiego i dr. J. Majbauma - Marzyńskiego powstaje w Łodzi towarzystwo p. n. „Kropla Mleka”, mające na celu walkę ze śmiertelnością niemowląt, zwłaszcza wśród dziatwy robotników fabrycznych. „Kropla Mleka” została zainicjowana przez lekarza paryskiego dr Budin w 1884 roku pod nazwą „Goutte de lait”, jako dalsze stadium organizacji p. n. „Consultations gratuites” dla ubogich złe dokarmianych niemowląt proletariatu paryskiego i oddawała wielkie usługi, chroniąc od śmierci tysiące niemowląt. Taką samą rolę oznaczyły swej organizacji jej twórcy łódzcy. Instytucja dostarczała niemowlętom dobrego mleka, a jednocześnie roztaczała opiekę lekarską nad dożywianymi niemowlętami za pośrednictwem dr Majbauma - Marzyńskiego i jego żony, będącej duszą organizacji, która przetrwała aż do końca wojny światowej, a potem przeszła do Zarządu Miejskiego i istnieje dotychczas.

W latach 1897 — 1898 bogaty przemysłowiec Constat przystępuje do

### Po prostu

## Skończyć z korsarstwem

Na wstępie przykład wzięty z ulic naszego miasta:

Jest późny wieczór. Na ul. Piotrkowskiej ruch kołowy zamarł już niemal zupełnie. W pewnej chwili od strony Pl. Reymonta nadjeżdża z zawrotną, jak na miejskie stosunki, szybkością — auto.

Na wysokości ul. Jaracza na drodze „pożeracza kilometrów” zjawia się dorożka. Jedzie wolno prawą stroną, tuż przy chodniku. Ale wszystko na nic. Auto z trzaskiem zderza się z dorożką i rozbija ją doszczętnie. Dorożkarz i koń cudem wychodzą z opresji cało.

Na ul. Śródmiejskiej są inni dorożkarze. Chwytają z oburzeniem za orczyki, chcą ukarać szofera według „prawa lynchu”. Szczęśliwym dla kierowcy trafem zjawia się milicja i nie dopuszcza do samosądu. Szofer zostaje odprowadzony do anesztu, przy czym idzie krokiem dość chwiejnym.

A teraz zajrzyjmy do statystyki. Codziennie na ulicach Łodzi ginie pod kołami samochodów kilka osób. Winę ponoszą przeważnie szoferzy i niemal z reguły przyczyną wypadków jest alkohol.

Szoferom powodzi się dzisiaj nielę. Bo to: przewożenie „lebków”, twardów, a i „szaberek” — nie rzadko. Nic dziwnego, że na wódkę bioniedzy starcza.

Na szoferze spoczywa jednak zbyt wielka odpowiedzialność, by mógł sobie pozwalać na wypicie choćby jednego kielszka podczas służby. Jeden kielszek dla pracującego w innym zawodzie to może nic, ale w zawodzie szofera, to nieraz śmierć, to kaleczeń i rany.

W szerzącej się pladze wypadków samochodowych należałoby wypowiedzieć zdecydowaną walkę. Jedynym radykalnym rozwiązaniem, jakie się nasuwa, byłoby wprowadzenie lotnych komisji, sprawdzających na ulicach, czy szoferzy nie znajdują się pod działaniem alkoholu. W skład takiej komisji winni wejść: lekarz, przedstawiciel czynnika społecznego (związków zawodowych), organizacji polit. itp.) oraz przedstawiciel władz bezpieczeństwa.

Powyższy projekt zasługuje na rozpatrzenie. Skończmy z „korsarstwem” ulicznym! WŁAD.

Czerwiec, to miesiąc baśni rozkosznej, Szczęścia snów nieprzespanych. Kto w tym miesiącu kupuje losy. Ma duże szanse wygranej. Do rozegrania w 47 loterii pozostało jeszcze 43.000 wygranych na ogólną sumę 57 milionów złotych, głównie wygrane: milion, pół miliona, 2 wygrane po 250 tysięcy, 18 po 100 tysięcy, 40 po 50.000 złotych i wiele, wiele innych. Ciągnięcie 15 czerwca. Plan loterii w kolekturach. (kr/992)

budowy szpitala dla dzieci żydowskich na Radogoszczu. Pięknie zbudowany i bogato wyposażony szpital zostaje z czasem przejęty przez Zarząd m. Łodzi, który przeznaczą go dla dorosłych chorych bez różnicy wyznania.

W 1907 r. Łódzka Gmina Ewangelicka buduje piękny szpital, bogato wyposażony pod każdym względem, i oddaje go do użytku publicznego nie tylko dla członków gminy, ale i dla innych mieszkańców miasta. W dziewięćdziesiątych latach ubiegłego stulecia osiadły w Łodzi lekarz — dr Antoni Rząd, dobry internista i jednocześnie człowiek z dużym zmysłem społecznym w kierunku pracy społecznej. Wśród chrześcijańskiej ludności Łodzi, Pierwsze wybory do Dumy Państwowej w Rosji dały mu mandat posła z Łodzi. Powróciwszy do kraju po rozwiązaniu pierwszej Dumy, porzucił praktykę lekarską i poświęcił się całkowicie pracy w dziedzinie spółdzielczości. Organizował i łączył powstałe spółdzielnie i zachęcał je do utworzenia wspólnego „Banku Towarzystwa Spółdzielczych” w Warszawie. (Dok. nast.)

# „Każdy z tych ludzi jest bohaterem“

## [Karta z dziejów Polskiej Marynarki Wojennej]

Neugięte męstwo, wspaniała postawa bojowa naszych wojsk lądowych na obczyźnie pod Tobrukami, Monte Cassino, na fiordach Narwiku, pod Lenino, czy Berlinem — wspaniałe, nieprawdopodobnie wprost wyczyny naszego lotnictwa, słynnej eskadry 303 — znane są całemu światu. Mają one też już swe miejsce w literaturze. Natomiast bardzo niewiele wie się naogół o akcji, jaką prowadziła podczas ostatniej wojny Polska Marynarka Wojenna, która tak znakomicie przyczyniła się do rozstawienia imienia Polski na oceanach i morzach całego świata.

Tę lukę wypełnia wydana w języku angielskim w 1944 r. broszura pt. „Polish Navy“, która obrazuje nasze poczynania na morzu od czasów najdawniejszych aż do końca 1943 r. Książka ta zasługuje w zupełności na to, by została przetłumaczona na język polski i ukazała się jak najprędzej na półkach księgarskich.

Warto z niej przytoczyć choćby fragmenty, odnoszące się do ostatnich czasów, a stwierdzające jak wysokie wartości bojowe wykazali nasi marynarze. Świadczy o tym znamieny fakt, że polscy marynarze uzyskali połowę brytyjskich odznaczeń bojowych, przyznanych wszystkim (oprócz USA i ZSRR) sojuszniczym marynarkom wojennym. Przede wszystkim jednak musimy uświadomić sobie, że Marynarka Wojenna od samego początku wojny aż do jej zakończenia, była tą jedyną częścią naszych sił zbrojnych, która ani na chwilę nie przerywała działań wojennych.

Dostawnie w przeddzień wybuchu wojny, w obliczu niebezpieczeństwa całkowitego zamknięcia Bałtyku i odcięcia w ten sposób floty polskiej od jakiegokolwiek pomocy ze strony aliantów — niektórzy nasze jednostki bojowe, a mianowicie trzy kontrtorpedowce „Grom“, „Błyskawica“ i „Burza“, zostały wysłane przez nasze dowództwo na Morze Północne dla połączenia się z marynarką brytyjską.

Akcja ta, przeprowadzona w warunkach niezwykle ciężkich, udało się całkowicie.

Walcząc na Zachodzie nasza Marynarka Wojenna, pomnożona przez szereg nowych okrętów, brała udział we wszystkich prawie najważniejszych operacjach alianckich, wykazując pierwszorzędne walory bojowe i zadając nieprzejacielowi poważne straty, jak o tym świadczą następujące cyfry:

Zatopiono 5 kontrtorpedowców z tych (2 przy pomocy okrętów bry-

tyjskich), 9 okrętów podwodnych (pierwszy okręt podwodny niemiecki zatopiona w tej wojnie nasza „Błysławica“ w dniu 7 września 1939 r. na Morzu Północnym), 1 krążownik pomocniczy, 8 jednostek desantowych, 1 niszczyciel okrętów podwodnych, 14 poławiaczy min (z tego przy zatopieniu 3-ch współdziałały okręty bryt.), 4 okręty patrolowe, 41 transportowców.

Zadania wykonane przez Marynarkę Wojenną, przedstawiają się również imponująco:

Eskortowała ona około 700 konwojów, odbyła 1250 patroli, przepłynęła ponad 2 milionów mil morskich, stoczyła 400 walk z lotnictwem, ponad 50 — z bateriami nadbrzeżnymi, 175 z okrętami podwodnymi i żywymi torpedami oraz 40 z jednostkami nawodnymi; brała udział w ratowaniu 20 alianckich okrętów wojennych, 25 handlowych i 35 samolotów.

A oto zestawienie wyczynów bojowych jednego tylko naszego okrętu podwodnego O.R.P. „Sokoła“.

Lakonicznie to, a jakże wiele mówiące sprawozdanie, podajemy w dosłownym przekładzie z wymienionej książki pt. „Polish Navy“:

„Dnia 28 października 1941 roku nowy okręt podwodny „Sokół“ zatopił na morzu Tyrreńskim włoski krążownik pomocniczy (5.600 ton). W następnym miesiącu posłał na dno średni statek transportowy, a 19 listopada poprzez zapory minowe i sieci przebił się do zatoki Navarino i zatopił tam włoski kontrtorpedowiec klasy Avire oraz statek transportowy. W lutym 1942 r. O.R.P. „Sokół“ zatrzymał, skontrolował a następnie zatopił szkuner (żaglowiec) „Giuseppina“ w zatoce Bay of Gabes w Północnej Afryce. Bardzo ważne wartościowe mapy i dokumenty dostały się wówczas w ręce aliantów.

Kwiecień 1942 r. zastaje O.R.P. „Sokół“ na Malcie w czasie najcięższych nalotów. Jego załoga, zdana prawie wyłącznie na własne siły, przeprowadza pośpiesznie naprawę poniesionych w akcji uszkodzeń pod ogniem nieustających bombardowań.

Później, mając już tylko jedną maszynę zdolną do ruchu — a niezdolny do zanurzenia się pod wodę — „Sokół“ toruje sobie pomyslnie drogę poprzez włoskie pola minowe do Gibraltaru. W roku 1943 O.R.P. „Sokół“ był pierwszym alianckim okrętem, który wpłynął do Brindisi. Dnia 11 września wysadził na ląd brytyjskiego oficera łącznikowego i dwóch star-

szych polskich oficerów, których zadaniem było nawiązanie kontaktu z przedstawicielami nowego rządu włoskiego — po czym przeprowadził dwa włoskie okręty podwodne, oraz jeden transportowiec do portów brytyjskich.

W październiku 1943 r. O.R.P. „Sokół“ dotarł do portu Pola na Północnym Adriatyku, gdzie zatopił 2 żaglowce łącznie 10.500 ton i ostrzelał trzeci. Następnie udał się na morze Egejskie, gdzie w towarzystwie okrętu podwodnego „Dzik“ zniszczył szereg małych żaglowców oraz ścigaczy łodzi podwodnych.

W grudniu 1943 r. „Sokół“ zatopił dalszych siedem okrętów łącznie z dwoma transportowcami o wyporności 4.500 ton“.

W świetle tych wyczynów nie dziwi nas przeto, że tak nie skłonni do pochwał dla obcych brytyjczy — wyrażają się o Polskiej Marynarce Wojennej z niekłamnym entuzjazmem.

Oto np. co mówi Pierwszy Lord Admiralicji Imperium Brytyjskiego:

„The Royal Navy“ jest pełną największego podziwu dla dzieła dokonanego przez Polską Marynarkę Wojenną“.

Historyk ang. B. Tunstall pisze: „Ze wszystkich Marynarek Narodów Zjednoczonych, żadna w tak niezwykle ciężkich warunkach operacyjnych nie walczyła lepiej od polskiej. Polska z piaszczystej pustyni stworzyła pierwszorzędną flotę — Gdynię. Jej flota wojenna, która wyskoczyła z wąskiego skrawka wybrzeża Bałtyku, była pierwszą z Marynarek Narodów Zjednoczonych, która spotkała się z atakami potężnych sił niemieckich we wrześniu 1939 r. i nie tylko doskonale spełniła swoje zadanie, ale potrafiła z wystarczającymi siłami przebić się i połączyć z operującą ze swych baz flotą brytyjską: Polska Marynarka wyszła, by walczyć na wszystkich wielkich oceanach świata, mimo, że w czasie swego krótkiego, bo zaledwie 19-letniego istnienia, była organizowana i szkolona tylko do służby na Bałtyku“.

Prof. angielski G. A. D. Tait opierając się na opinii swego brata komandora, który miał możność obserwować z bliska akcję naszej floty, powiedział: „Jedno tylko mam w pamięci. „Gdy mowa o polskich marynarzach należy stwierdzić:

„Każdy z tych ludzi jest bohaterem!“

ZOFIA GUZOWSKA

## Zjazd esperantystów w Łodzi

### odbył się z udziałem wnuka dr. Zamenhofs

W dniach 9 i 10 bm. odbył się w Łodzi ogólnopolski zjazd Zw. Esperantystów w Polsce, na który przybyło 96 delegatów, reprezentujących poszczególne oddziały Związku. Na zjazd przybyli Wanda Zamenhof — sżynowa twórcy ruchu esperanckiego, jego wnuk Ludwik Zamenhof oraz jeden z pierwszych esperantystów — proboszcz kościoła starokatolickiego w Łowiczu ks. A. Furmanik.

W imieniu władz zjazd witał wiceprezydent miasta Dumiak. Z kolei przemówienie powitalne w języku esperanckim wygłosił prof. U. Ł. Muszyński, który też w dłuższym referacie omówił historię tego nowego języka międzynarodowego. Przed stawiciel OKZZ ob. Piotrowski w swym przemówieniu podkreślił, że ruch robotniczy interesuje się żywo

tym nowym językiem międzynarodowym. Mec. Mamroth, przemawiając w imieniu Tow. Przyjaźni ONZ przy pomiały zebranych, że esperantysty, jako ludzie dążący do zbliżenia międzynarodowego byli prześladowani i tepieni przez faszyzm i hitleryzm.

W drugim dniu zjazdu uczestnicy złożyli hold twórcy esperanto przed poświęconą mu tablicą pamiątkową wmurowaną na kamienicy przy rogu ulic Zamenhofs i Piotrkowskiej. Dłuższe przemówienie poświęcone pamięci dr. Ludwika Zamenhofs wygłosił senior tego ruchu — ks. Furmanik.

Po odśpiewaniu hymnu narodowego i esperanckiego uczestnicy zjazdu uformowali pochod, który przeciągnął ulicami miasta.

## Z Sądów

### Bandyci z org. „Walka z bezprawiem“, — przed sądem

Na terenie Piotrkowa działał w końcu zeszłego roku niejak Zbigniew Bogusławski, członek NSZ, posiadający pseudonim „Śrogi“. Był on komendantem nielegalnej organizacji, pod nazwą „Walka z Bezprawiem“, której celem było organizowanie napadów rabunkowych.

Banda miała wyraźny charakter polityczny: występowała przeciwko władzom Rządu Jedności Narodowej, i prowadziła propagandę przeciwko sojuszowi przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

„Korak“ osobiście zwerbował do bandy wielu członków z pośród mieszkańców Piotrkowa i najbliższych okolic. Byli to przeważnie młodzi i niedoświadczeni mężczyźni, którzy łatwo zaagitowali, posługując się nielegalną prasą londyńską. Celem agitacji politycznej służyły również „odprawy“, które organizował w parku piotrkowskim. Wroga Państwu polskiemu agitację prowadził również przez nakazywanie członkom organizacji rozklejania na mieszkaniach odpowiednich ulotek.

A oto napady, których dopuścili się z bronią w reku „Korak“ — Bogusławski i jego podkomendni w piotrkowskich powiatach: napad na lokal PPR we wsi Dabrowa, napad na Zenona Wiaderke we wsi Gorzędowo i odebranie pistoletu „Mauzer“, grabież z kasy kina „Polonia“ w Piotrkowie 3.700 zł., sterroryzowanie

gospodarza mieszkania przy ul. Ryckerskiej 8 w Piotrkowie, zabranie 2 karabinów od gospodarzy wsi Goleś, rabunek 1.500 zł. z kasy spółdzielni wsi Koło, napad na gospodarza Franciszka Łakwie we wsi Witów i zrabowanie mu 10 tys. zł. oraz wielu cennych ubrań, kradzież 900 zł. u sołtysa Żródełskiego we wsi Kolek oraz obracek i pierścionków z tych u sąsiadów sołtysa, rabunek świń u gospodarza Kepskiego również we wsi Kolek.

Winni odpowiadają przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Łodzi. Wkrótce w ich sprawie zapadnie wyrok. (n)

### PRZETARG

Farbiarnia i Wykończalnia Pończoch firm „Dietrich“ w Łodzi, ul. 11 Listopada Nr 122, ogłasza nieograniczonego przetargu na następujące roboty:

- 1) Zmiana ołacenia dachu budynku farbiarni.
- 2) Roboty dekarskie na dachu budynku maszynowni.
- 3) Naprawa więzby dachu nad budynkiem maszynowni.
- 4) Naprawa więzby dachu nad budynkiem kotłowni.

Oferty na ceny nadsyłać do Zjednoczenia Przemysłu Dziewiarsko-Pończoszniczego Nr 2, Wydział Ruchu ul. Piotrkowska Nr 175. (3636)

TEATR „SYRENA“ w Teatrze Letnim „BAGATELA“

Piotrkowska 94.

Ostatnie 4 dni programu

Pocz. przedst. 19.30

## „Wiosenne Rewierendum“

W środę, dnia 19 bm. premiera

„ZOLNIERZ KRÓLOWEJ MADAGASKARU“

z Mirą Zimińską i Ludwikiem Sempolińskim na czele zespołu „SYRENY“.

Kasa w „Bagateli“ czynna cały dzień.

## Notatki zakopiańskie

### Rzeczy wielkie i małe

(ko. espondencja własna)

Po Krupówkach spaceruje często uroczy starszy pan z kudlatym piekiem. Pan ów jest zdecydowanie tyśy i anielsko uśmiechnięty. Na ukłony znajomych i niezajomych odpowiada z ujmującą szarmancją, a zakopianki śledzą go promiennym wzrokiem i mówią z cicha przybyszom: „Oto idzie nasz pan Kornel“. A potem dodają z odcieniem smutku: „Nie pisze teraz. Ma podobno poważne smartwienia“. Okazuje się jednak, że pan Kornel swojemu zwiariowanemu miasteczku uczynił niespodziankę i wypieścił felieton... dla „Przekroju“.

W klubie literatów zakopiańskich, gdzie pani Kasprzewiczowa rozpamiętywała chwytę swego wielkiego męża, poznałem pana W. Młody ten literat podejmował niedawno na swoim terenie ekipę tygodnika „Wiesć“. Zjazd odbył się — jak zwykle piszemy — w

atmosferze przyjaźni. Nie przeszkodziła temu nawet szorstka ekscentryczność p. Jana Aleksandra, gdyż p. Kałużyński swym miłym sposobem bycia wprowadził na zebranie element pogody..

Otóż pan W. opowiedział mi o wojennej przeszłości Podhala. Okazał się przy tym gorącym obrońcą górali.

— Grupa wysługująca się Niemcom, nie była ani liczna, ani też nie miała w masach poparcia. Wręcz przeciwnie. Karierowiczami pogardzano, a patriotyczna młodzież zorganizowała potężny ruch oporu. Zatrzymajmy swą uwagę choćby na ludziach najbardziej znanych, na sportowcach — narciarzach. Mistrzini Polski Helena Marusarzówna pełniła niebezpieczną funkcję kurierki (Podhale — Węgry); gestapo rozstrzelało ją w 1940 roku. Słynny skoczek Staszek Marusarz uciekł z więzienia w Krakowie, skacząc z I piętra na

kilkanaście godzin przed wykonaniem wyroku. Z. Marusarzówna — 5 lat obozu w Ravensbruck. Bronisława, Maria, Jan i Andrzej Marusarzowie — początkowo kurierzy — potem umknęli za granicę. Podobnie uczynili Jan i Stanisław Kulowic oraz M. Wnuk. Izydor Łuszczak cierpiał 5 lat w Oświęcimiu, a Bronisław Czech zginął w tym obozie. To tylko część ofiar, bo lista jest długa i bardziej wymowna od najpamiętniejszej obrony góralszczyzny. Fakt faktem, że Niemcom nie udało się monstrum „goralenwolku“..

Trawy są tu przedziwne soczyste i bujne. Na halach — jeszcze piękniejsze. Tam właśnie odświeżnie odziami górale pedzą swoje stada. Tyśące owiec, melodyjnie zbyrcząc dzwoneczkami, wędruje w góry na całoletnią „wilegiaturę“.

Niemcy wyniszczyli bydło rogatego Podhala. Hodowcy zrekompenso wali sobie tę stratę pomnożeniem chowu owiec. Przed wojną posiadali ich 20 tysięcy, dziś — 70.000. Na tak ogromną trzodę za mało jest łąk w Tatrach. To też część górali ostędlila się już w Karkonoszach, a dal-

sze grupy obejmą obszary, opuszczone w Beskidach przez Rusinów.

Parafrazując określenie p. Romera można powiedzieć: Zakopane to — z lewej strony „Europejskie“ z prawej „Morskie Oko“, a w środku deszcz. W wyżej wspomnianych lokalach można często spotkać miejscowe znakomitości, a deszcz w Zakopanem — zawsze. „Wczasowicz“ nadziwił się nie może, skąd się bierze tyle wilgoci naraz. W całym kraju posucha, a tu leje i leje z małymi przerwami. W najpogodniejszy dzień górskie czuby zaczynają niespodziewanie kurzyć dymami obłoków, kurtnia z pary wodnej zapada na tatrzańskie cuda i siedź czlece w domu, wyj z nudów, bo czwartki do brydza ze słowami: „w góry, w góry miły bracie!“ — poszedł właśnie bohatersko moknąć na Nosalu.

Mój znajomy przywiózł swoją znajomą na 3 dni do Zakopanego. Żeby jak mówić — choć zdaleka nasyciła się urokiem szczytów. Przesiedziała biedaczka cały czas w pensjonacie, przylepiając nadaremnie nos do mokrzej szyby, aby z trudem rozpoznać... dach następnej wili.

Z tego wniosek: nie przyjeżdżać w góry tylko na trzy dni.

Przy ulicy Kościeliskiej, w malowniczym starodrzewiu kryje się drewniany kościółek, miniaturowa kapliczka (5 kroków na 3) i cmentarz ludzi zasłużonych — sanktuarium zakopiańskie. Spoczywają tu zwłoki ks. Stolarczyka (który wypiódł Podhala z pogaństwa), Tytusa Chamubińskiego, Sabaty, Orkana, B. Dembowskiego... Odwiedzają to miejsce ciekawo przybysze; artyści chwytają na płótno, lub papier ciekawe fragmenty tego cichego zakątka.

Słońce chy się za Gubałówkę. Czerwone światło rozlewa się po urwistym zbocz Giewontu. Jest to widok tak piękny, że mój towarzysz — tubylec głośno się zachwycił.

— Nie „opatrzyło się“ to panu jeszcze? — pytam.

— Nie. Jest zbyt urocze. Poza tym takie bajkowe oświetlenie pojawia się rzadko i po chwili niknie.

Istotnie. Giewont zgasił nagle jak pochodnia, zdmuchnięta przez wiatr, który przeciągnął szumem po świerkach.

WACŁAW CZYNCZYS.



Dr Konrad Jażdżewski, prof. UŁ

# W poszukiwaniu zaginionych osiedli i cmentarzysk pod Łodzią

## Łódzki ośrodek badań prehistorycznych przy pracy. Ślady kultury prasłowiańskiej w okolicach Łodzi. Wieś opiekuje się zabytkami. I na tym odcinku przeszkadza biurokracja

W porównaniu z wieloma innymi okolicami w Polsce najbliższe otoczenie Łodzi nie posiadało zbyt korzystnych warunków dla osadnictwa ludzkiego z przed wielu stuleci. Nie miała tu jakaś specjalnie urodzajna gleba, brak było jakichś większych, a nawet średnich rzek w rodzaju Wisły czy środkowej Warty, nie wiadomo też nic o tym, by w ubiegłych wiekach przechodziły tędy jakieś ważniejsze szlaki handlowe.

Niewątpliwie znaczne partie pasma wyżynnego, stanowiącego wododział między Nerem, Bzurą a dopływami Pilicy, — tam właśnie gdzie rozsiada się Łódź, pokryte były odwieczną puszcza. Tym niemniej nie brak na terenie samej wielkiej Łodzi i w jej najbliższej okolicy śladów pobytu ludzi z czasów, odległych od nas co najmniej o 8 wieków, często nawet o kilka tysięcy.

Łódzki ośrodek badań prehistorycznych (tworzą go pracujące łącznie instytucje i stowarzyszenia takie, jak Zakład Prehistorii Uniwersytetu Łódzkiego Miejskie Muzeum Prehistoryczne i Koło Miłośników Prehistorii Studentów Uniwersytetu Łódzkiego) przystąpił w tym roku od kwietnia (po zeszlaczonych przygotowaniach organizacyjnych) do zbadania najbliższych okolic Łodzi pod względem archeologicznym. Próbną badanią podjęte w Łodzi — Retkini, w miejscu, gdzie przed wojną odkryto przypadkowo bardzo bogato wyposażony grób z późnego okresu wpływów rzymskich (200—375 po Chr.), m.in. z ozdobami ze złota, srebra i bursztynu, nie dały miastety spodziewanego rezultatu. Nie jest jednak wykluczone, że na

jesieni, po sprzatnięciu zbóż, będzie można odkryć tam jeszcze kilka grobów.

W Rudzie Pabianickiej, gdzie polski personel muzeum łódzkiego w czasie okupacji niemieckiej rozkopał znaczną część prasłowiańskiego cmentarzyska z t.zw. okresu hal-sztackiego, czyli z czasów między r. 700 a 400 przed Chr., natrafiliśmy tylko na 2 dalsze zniszczone groby popielnicowe, z których jeden zawierał szpile i naszywnik z żelaza. Była to bowiem epoka, w której żelazo było cenna rzadkością i służyło do wyrobu ozdób. Okazało się, że, niestety, znaczna część terenu cmentarzyska została tu w czasie wojny zryta w barbarzyński sposób przez przygodnych amatorów starożytności, głównie przez Niemców.

Nie zrażeni tym początkowym brakiem powodzenia, postanowiliśmy zbadać brzozi rzek i rzeczek, płynących opodal Łodzi; w poszukiwaniu nowych punktów, w których wartości w przszości podjąć większe prace wykopaliskowe.

Ludzie prehistoryczni osiadali najczęściej na suchych wzniesieniach na skraju doliny zalewowej rzek. Tam też szukaliśmy śladów ich pobytu, wędrując wiele dziesiątków kilometrów wzdłuż Neru, Bzury, Dzierżawy i rozmaitych drobnych rzeczek.

Wygodne podmiejskie kolejki elektryczne dowoziły nas do jakiegoś dalszego punktu w rodzaju Ozorkowa, Aleksandrowa, Lutomińska, Pabianic czy też Emilii, a potem zaczęła się „Jazga archeologiczna”. Kluczając po rozmaitych wydmach piaskowych i innego rodzaju piaskach,

zaglądając do każdej napotkanej odkrytki, czy to piaskowicy, do zwirowni, lub też do jakiegoś urwiska, łaząc po różnych nieobszarych polach, czasem nawet ostrożnie po kartoflach lub łubinie, odkryliśmy w sumie kilkadziesiąt nowych osiedli, cmentarzysk z rozmaitych odcinków naszych przedziejów. Obecność ich sygnalizowały nam zabytki, dla specjalistów bardzo niepozorne, śmieszne zgoła, bo np. ułamki naczyń, rozbitych częściowo już hen, tysiące lat temu lub stosunkowo niedawno po wzięciu pół pod uprawę, dalej narzędzia z krzemienia i odpadki pozostałe po ich fabrykacji, spalone ludzkie kości oraz węgle drzewne ze zwęglonych konstrukcji drewnianych, częściowo pochodzące też ze stosów, na których palono nieboszczyków. Czasem też widoczna była na jasnej powierzchni piasków ciemna plama lub czarna „kieszeń” w ścianie urwiska. W takich miejscach znajdowaliśmy t.zw. groby jamowe lub jamy odpadkowe.

Natrafiliśmy na powierzchni widnym pod Konstantynowem na skupienie kości spalonych, zaczęliśmy łopatkami odsłaniać partie głębsze i w ten sposób odkryliśmy ciekawy bardzo grób z początków prasłowiańskiej kultury łużyckiej, pochodzący prawdopodobnie jeszcze z III okresu epoki brązu, t.j. z czasu między r. 1300 a 1100 przed Chr. Był on o tyle różny od dotychczas znanych, że zawierał wielką masę częściowo niepokruszonych kości spalonych z co najmniej pięciu nieboszczyków. Ze ich tyłu było, świadczą 9 połówek szkieletów dolnych. Kości te nie znajdowały się w popielnicy, lecz ułożone były grubą warstwą na bruku z płaskich głazów na przestrzeni około 1,5 metra kwadratowego. Wśród nich znajdowały się ułamki kilkunastu naczyń, częściowo zdobionych i węgle ze stosu.

W miejscowości Głowa w pow. brzezińskim znaleźliśmy również na wielkiej wydmie, zarosłej łaskami, dwie jamy w obrębie osady prasłowiańskiej kultury łużyckiej, pochodzące — tak samo jak grób z Konstantynowa — z samych początków tej kultury (a więc też z końca II tysiąclecia przed Chr.). Do tych jam prehistoryczne gospodzie rzuciły jakieś wielkie naczynia, które rozbiły im się podczas gotowania. W Kazimierzu pod Lutomińskiem, w pow. łódzkim, pokazał nam gospodarz Kazimierz Cyruński przy narożniku swej stodółki miejsce, gdzie tuż przed wojną odkopał urnę. Jako dobry Polak nie wyjawiał swego odkrycia okupantom, sama zaś urna prawie nieuszkodzona została na miejscu, przysypując ją ostrożnie ziemią. Rzadki to wypadek umiędlonego i obywatelskiego obojętństwa z zabytkami!

Po odkopaniu przekonaliśmy się, że był to grób prasłowiański, t.zw. kłozowy, gdzie urna przykryta jest

dużym „kloszem” glinianym, odwróconym do góry dnem. Pochodzi on z czasu między r. 550 a 250 przed Chr. Godzi się podkreślić, że wdzięczność należy się też współwłaścicielowi młyna w Świątnikach, w pow. łaskim, p. Florianowi Wiczorkowskiemu, który ofiarował nam ładną urnę kultury łużyckiej z okresu halstuckiego (700—400 przed Chr.), znaleziona na własnym polu i ukryta przed Niemcami podczas wojny. Opodal, w Okołowicach w pow. łaskim, odkryliśmy cmentarzysko z t.zw. późnego okresu lateńskiego (150 przed Chr. do Nar. Chr.). Groby tego cmentarzyska, do których wrzucono wszystkie resztki stołu wraz z węglem, widoczne są zupełnie wyraźnie na powierzchni pola z kartoflami. Po ich wykopaniu możnaby przystąpić do zbadania tego cmentarzyska.

Duże znaczenie naukowe posiada też odkrycie w dwu miejscowościach, bo w Czolczynie, w pow. łaskim i w Pabianicach niedaleko Ptasznej nad rzeką Dobrzyńką, pozostałości osad prasłowiańskich, pochodzących z czasu, z którego brak nam dotąd w Polsce, a szczególnie w naszym muzeum łódzkim, niemal zupełnie zabytków, mianowicie ze środkowego okresu lateńskiego (250 do 150 przed Chr.). I te również należałoby zbadać w terminie niezbyt późnym, bo chodzi o stworzenie pewniejszego pomostu między stosunkowo dobrze znaną kulturą łużycką a prasłowiańską kulturą wenedzką z czasu między r. 150 przed Chr. a r. 500 po Chr..

W zalewowej dolinie rzeki Neru, na gruntach wsi Jerwonice w pow. łaskim odkryliśmy ślady jakiejś osady prapolskiej z VIII lub IX w. po Chr. Na wyspowatym piaszczystym wzniesieniu koło drogi z Szydłowa do Jerwonice widać usypisko, grube ponad 1 metr, przesycone popiołem i węgielkami, zawierające bruki kamienne, a w jednym miejscu odsłaniające zwałisko zwęglonych belek debowych z jakiejś konstrukcji drewnianej. Ułamki naczyń na dnie usypiska określała dobrze wiek i przynależność kulturową tego obiektu. Trudno narazie zdecydować, czy to resztki zwykłej nieobronnej osady, czy też jakiegoś gródka przy przeprawie przez Ner. Całość otoczona jest mokradłami.

Mamy nadzieję, że mimo pewnych trudności, stwarzanych zresztą nie przez czynniki łódzkie, będzie można niebawem na terenie woj. łódzkiego przystąpić do badań na nieco większą skalę. W Lutomińsku na przykład znajduje się cmentarzysko z połowy I tysiąclecia przed Chr. rozryte rowami strzeleckimi, które wobec groźnego mu zniszczenia, należałoby rozkopać, gdy tylko będą środki na badanie i gdy ustana niektóre dokuczliwe psikusy św. Biurokracego, który nawet w dziedzinie prehistorii i muzeologii ma swych zagorzałych wyznawców.

# Szachy

pod redakcją A. G.

Zadanie Nr. 2. Autor J. Schwers (ze zbioru końcówek) Białe Kre 1. We2. Sf5. Pf2, h3 (5 figur).

Czarne Krf6. Gf8. Pg2, h4 (4 figury). Białe zaczynają i remisują. Za rozwiązanie 4 punkty.

Partia Nr. 1 grana w 16-ym mistrzostwie ZSRR. 1945 r. Białe Tolusz Czarne Kotow Sycylijska.

- 1. e2—e4 c7—c5
  - 2. Sg1—f3 e7—e6
  - 3. d2—d4 c5xd4
  - 4. sf3xd4 Sg8—f6
  - 5. Sb1—c3 d7—d6
  - 6. g2—g3 Sb8—c6
  - 7. Gf1—g2 Gc8—d7
  - 8. Sd4—e2
- Białe unikają wymiany na d4 zamierzając przetrzeć konia na królewskie skrzydło.
- 8. . . . a7—a6
  - 9. 0—0 b7—b5
  - 10. a2—a3 Dd8—c7
  - 11. h2—h3 Gf8—e7
  - 12. Krg1—h1 0—0
  - 13. g3—g4
- Pierwszy sygnał do ataku!
- 13. . . . Krg8—h8
  - 14. Se2—g3 b5—b4
  - 15. a3xb4 Sf6xb4
  - 16. g4—g5 Sf6—g3
  - 17. f2—f4 Gd7—c6
  - 18. Sc3—e2
  - 19. Grozi wygrana konia po 19. c3
  - 18. . . . Gc6—b5
  - 19. Gcl—d2
  - Pion c2 brać nie wolno. Jeżeli
  - 19. . . . Sxc2 to 20. Wc1, Wc8 21. Gc3, Se3, 22. Dd4 wygrywając skoczka.
  - 19. . . . d5—d5
  - 20. Gd2—c3 d5xe4
  - 21. Sc3—h5 f7—f6
  - 22. Sh5xg7!!
- Nieoczekiwane. Dalszy przebieg partii wykazuje prawidłowość śmiałej kombinacji białych.
- 22. . . . Gb5xe2
  - Jeżeli od razu 22. . . . Krxg7 to nastąpiłoby 23. Sd4, Dd7 24. Gxe4 z nieodpartym atakiem.
  - 23. Ddxe2 Krh8xg7
  - 24. Gg2xe4 Sb4—d5
  - 25. De2—h5 Wf9—d8
  - 26. Wf1—g1 Ge7—c5
  - Narzucający się ruch 26. . . . Sxc3 wywołałby 27. gxix Kxf6, 28. Wg6x i wvvr.
  - 27. g5xf6xx Krg7—f8
  - 28. Wg1xg8x! Krf8xg8
  - 29. Ge4xh7x! Krg8—f8
  - Jeżeli 29. . . . Dxh7 to 30. f7x, Dxf7
  - 31. Dh8 mat Sd5xf6
  - 30. Dh5—g6 Dc7—f7
  - 31. Dg6xf6x Krf8—e7
  - 32. Df6—h6x Krf8—d7
  - 33. Dh6—g5x Kre7—d7
- Czarny król napróżno stara się znaleźć ukrycie na hetmańskim skrzydle.
- 34. Dg5xc5 Df7xh7
  - 35. Wa1—d1x Krd7—e8
  - 36. Dc5—c6x Kre8—f8
  - 37. Gc3—b4x Krf8—f7
  - 38. Dc6—c7x Krf7—g6
  - 39. f4—f5x!
- Najprostszą drogą do celu w tego rodzaju pozycjach jest nie gra na odzyskanie poświęconego materiału, ale otwarcie linii dla końcowego ataku.
- 39. . . . Krg6—h6
  - 40. Dc7—f4x Krf6—g7
  - 41. Df4—g5x Czarne poddały się.
- Partia niniejsza została oznaczona specjalną nagrodą za piękność.

### WIADOMOŚCI

**Zakończył się match szachowy pomiędzy Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją. Z obu stron wystąpiło po 6 szachistów i każdy z nich grał po dwie partie (ze zmianą barw) z każdym z przeciwników.**

Pierwszy krąg matchu rozgrywał się w Pradze, drugi — w Moskwie. Ostateczny wynik 51,5 — 20,5 na korzyść Związku Radzieckiego.

Najlepszy indywidualny wynik z drużyny radzieckiej osiągnął młody cempion Moskwy Bronsztajn, uzyskując 10,5 pkt. z 12 możliwych.

## Ci, co zginęli w Mauthausen



Z wycieńczenia i głodu w szpitalu obozu koncentracyjnego w MAUTHAUSEN zmarli:

**16. 4. 1945**  
**na 111 zmarłych — 33 Polaków**

Lp.	Nazwisko i imię	Data urodz.	Miejsce urodz.	Zawód	Nr więz.ia
692	Pastuszek Andrzej	17.11.86	Majdan M.	rolnik	91534
693	Przybylski Józef	1. 2.99	Łódź	ślusarz m.	112576
694	Srebrnagóra Abram	2.11.96	Ciechanów	krawiec	118300
695	Ständler Henoeh	20.12.95	Grabno	krawiec	86018
696	Tokarzewski Antoni	30.11.13	Kaunowo	ślusarz	132134
697	Tomaszewski Czesław	16. 1.11	Warszawa	rob. rolny	96197
698	Trager Juda	6. 7.17	Zywiec	khaez	86065
699	Trukowski Stefan	18. 2.13	Śećminek	rob. rolny	111752
700	Waszyński Tadeusz	21. 1.11	Łódź	radiomech.	95485
701	Włrzyński Jan	27.12.01	Włask?	gospodarz	11056?
702	Zagórski Józef	12. 7.12	N. Rakosz	ślusarz	127388
703	Zarebski Stanisław	17.11.98	Lebki	rob. rolny	96402
704	Zieliński Stefan	9. 8.01	Warszawa	robotnik	96438

**17. 4. 1945**  
**na 123 zmarłych — 55 Polaków**

705	Bak Stanisław	25.12.06	Warszawa	woźnica	133590
706	Bariński Józef	16.11.75	Kutno	listonosz	121830
707	Birnbaum Anzel	28. 5.01	Firlej	wiertniczy z.	125209
708	Brauner Leon	20. 5.08	Turka	kowal	123698
709	Elżanowski Henryk	4.12.24	Leszno	urzędnik	127825
710	Feldspitzer Mauryey	30. 8.21	Starachow	ślusarz	134960
711	Guguta Jerzy	18. 9.27	Warszawa	el.-monter	102720
712	Grabjanowski Zbign.	4. 9.22	Katowice	urzędnik	130633
713	Hutnik Roman	10. 7.12	Łódź	technik	92129
714	Jakson Tadeusz	22. 9.22	Ostrowo	kowal	34140
715	Jakubowicz Eliasz	14.11.07	Mszczonów	szewc	87692
716	Joskowicz Leńb	6. 4.23	Kańsz	szewc	124612
717	Kantyka Józef	24. 7.00	Gilewice	rob. rolny	134378
718	Klos Stanisław	11. 1.20	Kozłnica	monter	128256
719	Kołtunowicz Antoni	20. 3.23	Koblink	rolnik	44818

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!

## Na froncie PPOK

Przed dniem 14.5.46, tj. przed dniem otwarcia subskrypcji, wpłynęło z terenu m. Łodzi od 11,344 obywateli zł. 99.110,970. — tytułem przedpłaty na P.P.O.K. Suma ta obejmuje kandel, rzemiosło i przemysł prywatny bez świata pracy.

Od chwili otwarcia subskrypcji do dnia 6.6. br. wł. dokonano subskrypcji 7.906 obywateli na ogólną sumę zł. 163.586.500. — Z zestawienia ilości pozycy przedpłat z ilością subskrybentów wynika, że jeszcze 3.438 obywateli nie subskrybowało Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju.

Miejski Komitet Obywatelski z przykrością stwierdza, że wśród tych, którzy jeszcze subskrypcji nie dokonali, znajdują się przeważnie właściciele hurtowni i większych przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych wzgl. rzemieślniczych.

Miejski Komitet Obywatelski postanowił podawać do publicznej wiadomości nazwiska i adresy wszystkich tych obywateli, którzy do dnia dzisiejszego z obowiązku obywatelskiego nie wywiązali się:

- 1) „Elmar“ Tenenbaum - Szczęsnowicz, ul. Wysoka Nr 22 — f-ka wyrobów dzianych,
- 2) Głęb Edward, ul. Piotrkowska Nr 80 (zam. Zeligowskiego 40) wy-

twórnia wyr. szklanych,

- 3) Górski Wład., Piotrkowska 88 — zakład ślusarsko-mechaniczny,
- 4) „Jedność“, ul. Sienkiewicza 29 — hurtownia kolon.-spożywcza,
- 5) Kapelski Bol., Sienkiewicza 59 — hurtownia mat. budowlanych,
- 6) Osetek i Wilkowski, Piotrkowska 84 — wyrób i sp. tow. włókienicznych,
- 7) „Jedwab“ Sp. z o. o., ul. Jarcza 3, sp. art. galant. i włókienicznych,
- 8) Knaperska Zofia, ul. Piłsudskiego 53 — sprzedaż manufaktury.

\*\*\*\*\*

**SZCZAWNICA** — Bezkonkurencyjny ośrodek kuracji w Zdrojowisku w leczeniu astmy i dróg oddechowych — klimat podalpejski bez wiatrów. Inhalatorium z komorami pneumatycznymi. Źródła mineralne. Zakład Wodolecznicy. Łazienki mineralne itp. — Sezon kuracyjny od 15 maja do 15 października. Ceny umiarkowane. Informacje w biurach „Orbis” i na miejscu. Kr. 951

\*\*\*\*\*

Kl. IV przy V Państwowym Gimnazjum i Liceum. składa serdecznie podziękowanie Lidze Morskiej szczególnie panu Zielińskiemu i p. Rembie za zorganizowanie wycieczki nad Gopło (3660)

## DZIENNIK SPORTOWY

## Dzisiaj wielka impreza bokserska

Zanim nasze szanowne władze bokserskie zdecydowały się ostatecznie na doprowadzenie do końca mistrzostw bokserskich Polski w walce średniej, tymczasem odbywają się i będą się odbywały w dalszym ciągu na terenie całej Polski coraz ciekawsze imprezy pięściarskie. Co święto, a także i w dni powszednie na ringach Warszawy, Śląska, Poznania, Bydgoszczy i Łodzi walczą zawodnicy o głośnych nazwiskach.

Zawody te obfitują nieraz w szereg sensacyjnych wyników. Zawisa na linach ringu trafiony silnym ciosem Gradkowski — niedawny nasz reprezentant. Posłał go w krainę marzeń mało znany dotychczas pięściarz. To znów Kolczyński walczą w Warszawie z Nowara, a Czarnecki w Częstochowie.

Dlaczego nie walczy Chudy — pogromca Czortka w mistrzostwach Polski? Co się stało z Kamińskim, który zapowiedział, że przerywa na krótki okres czasu treningi? Ma już jakoby zamiar wrócić na ring. W międzyczasie doczekał się jeszcze jednego potomstwa. Tym razem — córka.

Stasiak pilnuje swojej wagi. Nie ogłosił co prawda jak Ghandi głódki, ale jest wstrzemięzliwy. — Obzarstwo — powiada — to jeden z grzechów głównych. Sympatyczny

ten pupil publiczności łódzkiej będzie walczył dzisiaj z Krzyżanowskim w ramach wielkich zawodów bokserskich zorganizowanych na fundusz zapomogowy wdów i sierot po więźniach politycznych.

Konarzewski wystosował list do Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego z prośbą o zwolnienie go ze stanowiska kapitana sportowego. Zbyt dużo czasu zabiera mu prowadzenie treningów. Czekamy na mianowanie nowego kapitana, który będzie ustalał składy reprezentacyjne. Tomasz Konarzewski jako trener oddaje ogromne usługi dla boksu polskiego i czas jego powinien być umiejętnie wykorzystywany przez wszystkich naszych bokserów, uczęszczających na treningi.

Wszystkie okrzegowe związki bokserskie na terenie całej Polski przygotowują się obecnie do walnego zebrania PZB. Sejmik pięściarski odbędzie się w Poznaniu, a niewątpliwie ten „mecz” przy zielonym stoliku będzie niemniej ciekawy od niejednych zawodów bokserskich.

Wracamy jednak do dzisiejszych zawodów bokserskich. O 10.00 godz. 20, gdy słońce zaczyna się chylić ku zachodowi, wyjdą na ring zawodnicy przybyli do Łodzi z całej Polski. Większość ich — to byli więźniowie polityczni, to ci, którzy siedzieli w

obozach koncentracyjnych, a teraz propagują teźnyne fizyczna, zdobywając laury sportowe. Ciężkie życie obozów koncentracyjnych, gdy śmierć zaglądała codziennie w oczy, nie załamało ich psychicznie. Zostali nadal sportowcami, a że przedtem nimi byli — tym łatwiej przetrwali te trudne do opisanego warunki.

Bardzo szlachetnie ze strony sportowców, że już po raz drugi śpieszą z pomocą osieroconym — tym, którzy jej najbardziej potrzebują.

Dzisiejsza impreza będzie miała podwójne znaczenie: sportowe i charytatywne. Nie ulega wątpliwości, że oliarne społeczeństwo łódzkie w zrozumieniu celów, przyświecających organizatorom w przeprowadzaniu dzisiejszej imprezy tłumnie zapełnią trybunę.

Nazwisko Kolczyńskiego napewno podziela jak magnes. Zapowiedź walki innych zawodników dopełni całości.

## Dyr. E. Stępień przewodniczącym Rady Sportowej GZPW.

Informują nas, że na ostatnim zebraniu organizacyjnym Rady Sportowej Centrali Przemysłu Włókienniczego na prezesa wybrano dyr. E. Stępię, który w Łodzi cieszy się ogólną sympatią i uznaniem nie tylko wśród działaczy sportowych, ale i wśród zawodników.

W myśl zasad wysuniętych przez PUWF i PW poszczególne fabryki i poszczególne Związki Zawodowe będą rywalizować między sobą w dziedzinie sportu.

Wysunięcie więc na prezesa dyr. Stępię daje nam pełną gwarancję,

że sprawy sportowe będą rzeczywiście dobrze postawione.

## Zaszczytne zaproszenie

Czołowi lekkoatleci Łodzi: Kurpeś, Prywer, Lipowski i Kuźmicki otrzymali telefoniczne zaproszenie do wzięcia udziału w wielkich między narodowych zawodach, organizowanych 16 bm. na Śląsku. W tym dniu mają do Katowic przyjechać nie tylko najlepsi zawodnicy z całej Polski, ale jak telefonuje nam prezes lekkoatletów śląskich dr Bałowski istnieje możliwość przyjazdu zawodników węgierskich i angielskich. Angliki przyjeżdżają do Katowic samolotem razem z piłkarzami. Natomiast Węgrów wysłane zostały nareszcie podpisane wizy wjazdowe do Polski. Wizy leżą w Pradze. Węgrzy pojedą więc przez Pragę. Jeśli Węgrzy nie zdążą przyjechać na nie

dzieli, to w każdym razie przylecą Angliki.

Łodzianie wyjadą na Śląsk w sobotę rano. Kierownikiem będzie p. Wróblewski, który jednocześnie na miejscu postara się pozatwarzać kilka ważnych spraw dotyczących nawiązania stosunków sportowych z lekkoatletami zagranicznymi.

Jeżeli Węgrzy przyjadą i będą mieli nieco więcej czasu, to niewątpliwie zechcą zawitać do Łodzi.

## W sobotę półfinały drużyn szkolnych

W najbliższą sobotę, 15 bm., odbędzie się dawno zapowiadane półfinałowe spotkanie drużyn szkolnych o mistrzostwo w piłce nożnej.

Do półfinałów zakwalifikowały się następujące drużyny: Gim. Narutowicza z Gim. Przem.-Technicznym i Gim. Księży Młyn z Gim. Mgr Duchyńskiego.

Zwycięzcy tych spotkań spotkają się z sobą 18 bm. w przedmeczach zawodów piłkarskich Kraków-Łódź. Sobotnie półfinały rozpoczną się na boisku ŁKS o godz. 17.

## Motocykliści „Filmowca” do apelu

14 bm. o godz. 16 min. 30 w lokalu przy Placu Wolności 2 odbędzie się walne zebranie Sekcji Motocyklowej KS „Filmowca”.

Ze względu na ważność spraw wszyscy członkowie wspomnianej sekcji KS „Filmowca” proszeni są o przybycie.

## Przed meczem Kraków-Łódź

Najbliższa impreza piłkarska w Łodzi o znaczeniu zawodów ogólnopolskich będzie mecz Kraków-Łódź. Spotkanie to będzie pierwszym meczem międzymiastowym rozegranym w okresie powojennym.

Łódź ze swej strony wyznaczyła do reprezentacji następujących graczy: bramkarze — Depczyński, Piarski, obrońcy — Czyżewski, Kudełski, Slaby i Kaczalak z PTC, pomocnicy — Peza, Dawidowicz, Jóźwiak, Korporowicz, atak — Hogenдорf, Baran, Lewandowski, Koczewski, Kmin, Łacz i Pietrzak.

Mecz rozegrany zostanie 18 bm. o godz. 18 min. 30 na stadionie ŁKS. Kraków reprezentowany będzie przez graczy z Wisły, Cracovii i Garbarni. Razem z piłkarzami mają przyjechać do Łodzi przedstawiciele PZPN z Filippikiem i Zastawnikiem na czele.

Kapitan sportowy piłkarzy łódzkich będzie miał najwięcej trudności z ostatecznym ustaleniem linii ataku. Przeważają tutaj gracze ŁKS, którzy są z sobą dobrze zgrani, ale czy Lewandowski nie będzie lepszy od Pietrzaka na środku ataku — to jeszcze kwestia wątpliwa. Naszym zdaniem, gracz powinien przede wszystkim Koczewski, który obok

Barana powinien być tym strzelcem bramek, który może zdecydować o zwycięstwie drużyny łódzkiej. Jesteśmy przekonani, że tym razem drużyna reprezentacyjna Łodzi zagra ambitnie i dołoży wszelkich starań, żeby mecz z Krakowem wypadł rzeczywiście interesująco.

Na ten temat zresztą napiszemy jeszcze w swoim czasie kilka słów.

Przed meczem Kraków-Łódź odbędzie się finałowe spotkanie turnieju drużyn szkolnych o puchar Łódz. Okr. Zw. Piłki Nożnej.

## Czyżewski kontuzjowany

Reprezentacyjny obrońca Łodzi i piłkarz ŁKS Czyżewski po ostatnim meczu ze szwedzka drużyna Kamraterna został kontuzjowany.

Informują nas, że Czyżewski nie będzie mógł grać przez kilka tygodni. Nie ujrzymy go na meczu PTC-ŁKS. Obie drużyny tych klubów będą musiały wystąpić w osłabionych składach. ŁKS wobec kontuzji, a PTC przez dyskwalifikację swoich graczy.

STANISŁAW SOJECKI

STEFAN STEFAŃSKI

## Ściany mają uszy...

24) POWIEŚĆ Tom II.

— Ja też z meldunkiem — powiedział jakimś dziwnym tonem mężczyzna z zawiniątkiem na plecach. Pójdziemy więc razem.

— Ale ty, jak widzę — starał się uśmiechnąć Gruber — w przeciwnym kierunku.

— Kierunek można zmienić — pójdziemy razem — i w jednej chwili młody człowiek doskoczył do Grubera, mocnym pchnięciem ramion powalił go na ziemię i krzyknął:

— Związać go!

Kilkanaście rąk schwyliło gestapowca za nogi, ręce i głowę — trzymając go silnie tak, że Gruber nawet marzyć nie mógł o obocyku browninga i samoobronie. Znalazły się zresztą w tej chwili powrozy i Gruber za chwile stał przed gromadą z związanymi do tyłu rękoma.

— Tak, panie Gruber — rzekł młody człowiek — nie udało się. Szpiegowanie to niełatwa robota.

— Pan mnie zna. Skąd.

— O — drobiazgi! Udało się widzieć pana nieraz w Modlinie.

— Przepadłem! — pomyślał Gruber — ten drań wie kto jestem

— Chciał pan do kwatery. — ciągnął „Rus” — (łatwo było się domyśleć, że był to właśnie wyprawiony na wschód bliski towarzysz Kurta). — Pójdziemy do kwatery. Tam.

To rzekłszy „Rus” powiódł związanego Grubera do Kurta.

Kurta w kwaterze nie było. Poszedł do odległej leśniczówki organizować wypad na transport samochodowy, który według otrzymanych informacji miał w najbliższym czasie przejeżdżać z Warszawy w drodze na Pomiechówek. Środki ostrożności, przedsięwzięte ostatnio przez Niemców, sprawiły, iż dowódca partyzantów kampsnowskich uznał za nieodzowne dopilnować osobliście przygotowań do zamachu na nieprzyjacielską autokolumnę.

Powyższej okoliczności zawdzięczał tedy skrepowany Gruber, iż nie stanął odrazu oko w oko przed byłym serdecznym przyjacielem z Westfalii, a obecnie swoim wrogiem „Nr. 1”. Poszczęściło mu się poza tym o tyle, iż wraz z Kurtem byli w kwaterze nieobecni jego najbardziej doświadczeni i wypróbowani współpracownicy, jak stary Prosper czy młody, inteligentny Pietrzak. Partyzanci, którzy pozostali na miejscu, nie bardzo wiedzieli, co robić z nieoczekiwanym a poważnym fantem. Część z nich, grupka największych zapaleńców, proponowała „załatwić” Grubera w trybie doraźnym.

— Rozwiązać go — krzyknęli — i powiesić! O, mamy tu nawet bardzo odpowiednią sosenkę!

Ale „Rus”, partyzant, znający dyscyplinę wojskową, pokręcił głową i pokazał gorliwcom na czoło:

— Fijola leśnego macie — powiedział. — Powiesić taką szyszkę bez rozkazu? Dałby nam za to bobu Kurt i Ochędzuszko. Nie możemy nic zrobić na własną rękę, nie mamy — prawa.

— Co tam — prawo! — oburzyli się chłopcy. — Przecież i sam Kurt nie zrobi wreszcie nic innego z tym oprychem, jak — tu pokazali na gardło.

„Rus” podniósł groźnie rękę do góry.

— Spokój! Kto na ochotnika do leśniczówki?

— Po co?

— Zameldować o złapaniu tego ryja gestapowskiego i poprosić o instrukcję, co z nim robić.

Cała grupka chłopaków podniosła się z trawy i krzyknęła chórem:

— My!

„Rus” roześmiał się.

— Wszyscy? No nie! Wystarczy jeden.

Wyznaczył łącznika i rozejrzał się po reszcie zebranych.

— Tego wieprza trzeba umieścić w szafasie! Na warcie staną — zastanowił się, poczym wskazał palcem — ty „Czerwony” i ty „Zośka”.

„Czerwony”, wysoki dryblas o piegowatej twarzy i rudych włosach, oraz „Zośka”, młody blondynek, podobny do dziewczyny, podskoczyli do Grubera i momentalnie zagnali go do szafasu, który znajdował się w gestym zagajniku.

Gruber zmęczony wrazeniami dnia i spocony ze strachu, zaczął jęczeć, gdy się znalazł pod listowiem ciemnego szafasu.

— Czego tam? — warknął „Czerwony”.

— Wo — dy, dajcie wo — dy... Ja jestem chory...

„Zośka” spojrział pytająco na „Czerwonego”. Ten zrobił pocieszny grymas i kiwnął głową.

— Przynies — powiedział — tej małpie trochę płynu, bo jeszcze gotowa nam zdechnąć.

Ale „Zośka” nie odchodził.

— Słuchaj — rzekł do „Czerwonego” — przecież jesteśmy na warcie. Do źródła daleko, a jak „Rus” zobaczy...

— Nie martw się. Ja sam popilnuję.

Gdy „Zośka” odszedł, Gruber przestał jęczeć, natomiast wyczołgał się z szafasu, przyglądając badawczo „Czerwonemu”.

— No? — zapytał rudowłosego partyzant.

(c. d. n.)



**ALENDARZYK HISTORYCZNY**

- CZWARTEK 13 CZERWCA**
- DZIS:** Antoniego z Padwy słow. Chodymina  
**JUTRO:** Bazylego słow. Przędzimira
- 323 (przed Nar. Chrystusa) Umarł w Babilonie Aleksander Wielki.  
1525 Małżeństwo Marcina Lutera z Katarzyną Bora.  
1775 Urodził się kompozytor polski — Antoni Radziwiłł.  
1838 Urodził się w Krakowie historyk Tedeusz Wojciechowski, autor głośnych „Szkiców historycznych XI wieku“ (Kraków 1904).  
1884 Urodził się w Krakowie malarz i teoretyk sztuki Leon Chwistek, uczeń Mehoffera.  
1919 Umarł we Lwowie powieściopisarz i krytyk literacki — Adam Krechowicki, autor m. in. monografii O Cyprianie Norwidzie.  
1926 Powołanie do życia na św. Górze Athos (Hagion Oros) republiki mnichów.  
1945 Konferencja delegatów polskich stronnictw demokratycznych, z kraju i zagranicy — w Moskwie — w sprawie utworzenia Rządu Jedności Narodowej.

**KRONIKA**

**WAŻNE TELEFONY**

- Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
- Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
- Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253-60
- Kom. Pow. MO. — tel. 188-02
- Pogot. Ratunk. Mjejskie — tel. 104-44
- Pogot. Ratunk. Ubezp. — tel. 134-15
- Pogot. lekarskie PCK — tel. 117-11
- Straż pożarna — tel. 8
- Biuro numerów — tel. 199-00

**DYŻURY APTEK**

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chądzińskiej (Piotrkowska Nr 165), Głuchowskiego (Narutowicza 6), Kowalskiego (Rzgowska 147), Wójcickiego (Napiórkowskiego 41), Kahanego (Limanowskiego 80), Malczewskiego (Śródmiejska 21), Smolena (Karolewska 48).

**TEATR**

- Teatr W. P. (Cegielniana 27) — godz. 19 „Uczeń diabła“
- Teatr Powszechny TUR (11 Listopada 21) godz. 19.30 „Szelmowstwa Skapena“
- Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd 34) godz. 20-ta „Produkcja Pana Brandta“
- Teatr Komediowy Muzykalny „Lutnia“ (Piotrkowska 243) godz. 19 — „Wiktoria i jej huzar“
- Teatr „Sirena“ (w Teatrze Letnim „Bagatela“ — Piotrkowska 94) — godzina 19.30 — „Wiosenne Rewiewendium“
- Stúdio Muzyczne — Teatr na piekerku (Traugutta 1) godz. 19.30 „Freuda teoria snów“
- Teatr Gong (Południowa 11) godz. 19.15 „Dymśza, Humór i S-ka“

Ogród Zoologiczny na Zdrowiu (dojazd tramwajem Nr 9) — otwarty codziennie od godz. 9 rano do zmroku.

**KINA**

- „Polonia“ (Piotrkowska 67) — „Maskarada“
  - „Tęcza“ (Piotrkowska Nr 108) — „Piękna płeć“
  - „Wista“ (Przejazd 1); „Adria“ (ul. Główna 2) „Płomień nie zgasł“
  - „Bałtyk“ (Narutowicza 20) — „Powrót o świcie“
  - „Gdynia“ (Przejazd 2); „Hel“ (Legionów 2-4) — „Kaprasy młodoci“
  - „Stylowy“ (Kilińskiego 124) — „Zew pustyni“
  - „Włóknarz“ (Zawadzka 16) — „Co mój mąż robi“
  - „Robotnik“ (Kilińskiego Nr 178) — „Aktor“
  - „Przedwiośnie“ (Zeromskiego 74-76) — „Fortancerka“
  - „Tatry“ (Sienkiewicza 40) — „ABC Miłości“
  - „Rekord“ (ul. Rzgowska 2) — „Pewnej nocy“
  - „Bałka“ (Franciszkańska 31) — „Trzech przyjaciół“
  - „Wolność“ (Napiórkowskiego 16) — „Cyrk“
  - „Roma“ (ul. Rzgowska 84) — „Blagier“
  - „Zacheta“ (ul. Zgierska 26) — „Sklamałam“
  - „Swit“ (Bałucki Rynek 5) — „Złota maska“
  - „Muza“ (Ruda Pabianicka) — „Cyrk“
  - „Oświatowy OM TUR“ (Kopernika Nr 8) „Bogactwo morza“
- Początek seansów w dni powszednie o godz. 16.18.20 — W niedziele święta o godz. 14.16.18.20.
- Kina: Adria, Hel, Przedwiośnie, Roma rozpoczynają seanse o 9 godzinę później.
- godz. 17 i 18.30

**Łódź ośrodkiem szkoleniowym**

**dla instruktorów Ligi Morskiej**

W Łodzi odbył się ostatnio zjazd przewodniczących Obwodów i Oddziałów Ligi Morskiej z terenu województwa łódzkiego. Na zjeździe, któremu przewodniczył prezes Okręgu, wicewojewoda St. Szudziński, po omówieniu spraw ideologicznych i organizacyjnych, postanowiono w szczególności akcję zakładania Oddziałów i Kół we wszystkich większych skupiskach pracowniczych na terenie całego województwa.

Tegoroczne Święto Morza, tradycyjnym zwyczajem obchodzone w czerwcu, z uwagi na Referendum, na zalecenie KRN, zostało przez Zarząd Główny L. M. przelożone o miesiąc później, mianowicie odbędzie w dniach 21—25 lipca. W tym okresie przewidziane są większe uroczystości w Szczecinie i Gdyni.

Z realnych posunięć Okręgu Łódzkiego należy wymienić wystanie dużego jachtu — kutra, o długości 8 metrów do ośrodka szkoleniowego nad Gopłem.

W tych dniach uruchomiony został w Kolumnie Ośrodek Wypoczynkowy L. M., przeznaczony dla młodzieży i robotników, którzy w święta ewentualnie każdego dnia po pracy będą mogli tam spędzić czas w zdrowych warunkach letnich.

Zarząd Gł. L. M. w porozumieniu z Min. Inf. i Prop. organizuje

w Łodzi od połowy czerwca bezpłatny kurs instruktorski dla działaczy L. M. Mieszkanie i wyżywienie uczestnicy kursu będą mieli zapewnione. Szczegółowych informacji udziela sekretariat Ligi, Al. Kościuszki 85.

**Wydawanie kart wymiennych do 15 b. m.**

Ostateczny termin wydawania kart wymiennych na lipiec upływa z dniem 15 bm.

Wzywa się administratorów domowych względnie członków Komitetów Domowych do terminowego podjęcia kart wymiennych.

**Program radiowy**

na czwartek, 13.6

5.57 Z Krakowa Sygnał czasu 6.00 Kalend. histor. 6.05 Muzyka 6.15 Rozmowa ze słuchaczami 6.30 Muzyka 6.45 Z W-wy Dzień por. 7.05 Progr. na dzisiaj 7.10 Z Poznania Gimnastyka 7.20 Muzyka 7.45 Z W-wy powtórzenie najważniejszych wiadom. dzień. 7.50 Muzyka 8.30 Z Łodzi: Skrz. poszukiwania rodzin 8.45 Codz. odc. prozy: „Szkice węglem“ — now. H. Sienkiewicza 9.00 Rozmaitości 9.10 progr. na dzisiaj 9.15 Przerwa 11.57 Z Krakowa: Sygnał czasu i hejnał z wiochy Mariackiej 12.05 Z Warszawy: „Na ziemiach odzyskanych“ 12.20 Koncert 12.40 „Z życia narodów słowiańskich“ 12.50 „Dzieje barbarzyństwa niemieckiego w Polsce“ 13.00 Z Łodzi: Transm. ze szkoły

powszechn. Nr 125 w Rudzie Pabianickiej. Sprawozd. Ludwik Szumowski 13.15 Z W-wy Koncert dla szkół 14.00 Dzień popołudn. 14.30 Informacje 14.40 Z Łodzi: Płyty 14.55 Przegląd teatralny w oprac. Z. Ościenia 15.05 Rezerwa 15.10 Koncert rozrywk. Wyk.: Henryk Rostworowski — pisenki, Fr. Leszczyńska — fortepian 15.30 Wiadom. z miasta i prowincji 15.35 Gawędy językowe w oprac. Chędzynskiej-Jakubowskiej 15.45 Płyty 16.00 Z Katowic: Audyc. dla dzieci 16.15 Z W-wy: Koncert 16.55 Reportaż 17.10 Koncert 17.50 „Odbudowujemy Warszawę“ 17.55 Z Łodzi: Audycja robotnicza: 1) „O głosowaniu ludowym „Referendum“ — w oprac. dr E. Adlera 2) „Hugo Kolałataj“ — pog. Ligi Kobiet w oprac. K. Wyrzykowskiej 3) Płyty 18.30 Z W-wy „Nauka przy głośniku“ 19.00 Z Poznania: Koncert 19.30 Z W-wy Dzień wiecz. 20.00 Z Poznania III audyc. z cyklu: „Wspomnienia z sali koncertowej“ 20.45 Z Katowic: Słuchowisko 21.00 Z Łodzi: Pog. Łódzkiej Rodziny Radiowej w oprac. red. J. Piotrowskiego 21.10 Recital fortep. Zofii Hulanickiej 21.30 Koncert Życzeń 22.00 Z Bydgoszczy: „Pokrzywy nad Brdą“ 22.15 Z W-wy: Muz. taneczna 22.30 Z Łodzi: Komun. o pogodzie 22.32 Skrzynka poszukiwania rodzin 23.00 Z W-wy Ostatnie wiadom. dzień. program na jutro 23.35 Z Łodzi: Progr. na jutro. Zakonczenie audyc. i Hymn do 23.40.

**ZAKŁADY BUDOWY MASZYN I KONSTRUKCJI STAŁOWYCH „HUTA KAROL“ w WAŁBRZYCHU na DOLNYM ŚLĄSKU**

zakontraktują na dobrych warunkach na stanowiska konstruktorów i kierowników oddziałów kilku doświadczonych INŻYNIERÓW - MECHANIKÓW, TECHNOLOGÓW, TECHNIKÓW - MECHANIKÓW, STATYKÓW.

Wymagana dłuższa praktyka w projektowaniu urządzeń maszynowych, budynków i mostów stalowych. Wyżywienie według norm Przemysłu Węglowego, mieszkanie na miejscu zapewnione.

Zgłoszenia pisemne i osobiste z podaniem referencji i życiorysów przyjmują: HUTA „KAROL“ w WAŁBRZYCHU, PIASKOWA-GÓRA lub ZJEDNOCZENIE FABRYK MASZYN I SPRZĘTU GÓRNICZEGO w Świętochłowicach. (Kr. 948.)

**SUROWCE DLA PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO**

A. SZYMCAK-PRZEDPELSKI i S-ka Sp. z ogr. odp. ŁÓDŹ, ul. POŁUDNIOWA 64, — Telefon 132-48, 125.26, SKUP i SPRZEDAŻ odpadków włókienniczych, szmat, makulatury i czyszcwa. Oddziały: BYDGOSZCZ, ul. Kowalska 8. — WROCŁAW, ul. Kaszubska 21.

**URZĄDZENIA DO KSIĘGOWOŚCI** przebitkowej, — finansów — plac i magazynu marki „ZENIT“ nabyć można w firmie J. Leżon, Daszyńskiego 4, tel. 212-70 oraz w firmie Polska Buchalteria Przebitkowa „ZENIT“ ul. Piotrkowska 73. — tel. 173-97. (ag)

**Hurtownia Chemiczna Nr 8** w Łodzi przeniesiona z ul. Roosevelta 1—3 na ul. Nowomiejską 10, I piętro, tel. 145-31, hurtowo i detalicznie kupuje i sprzedaje: barwniki do włókna i na skóry (dekfarby) oraz inne chemikalia, kałafonie, ultramarynę, kleje stolarskie, pokost rozpuszczalnik, esencję dekstrynę antychlor i t. p. (ag)

**Dwie biuralistki** piszące biegle na maszynie potrzebne natychmiast. Zgłoszenia: Przejazd 8 m. 4 lub tel. 123-46. (Ag)

**G A R A N T O L** do konserwowania jaj dla Spółdzielni i do użytku domowego poleca: HURTOWNIA Drog.-Apt., Łódź Al. Kościuszki 22. — Tel. 147-00 (ag)

**Dwa pokoje** w śródmieściu między Nawrol i Śródmiejską nadające się na biuro poszukuje się natychmiast. Zgłoszenia: Przejazd 8 m. 4, tel. 123-46. (Ag)

**Wytwórnia Zabawek „EMDE“** Radom, Zeromskiego 29. poleca kilkadziesiąt modeli. (krk.1009)

**PAŃSTWOWA WYTWÓRNIA RADIOTECHNICZNA** ŁÓDŹ — ul. Łomżyńska 8-12 przyjmie natychmiast: 1. Technika kalkulatora, 2. Technika do działu planowania, 3. Technika na stanowisko kierownika Wydziału Pracy i Placy, 4. Magazyniera technicznego, 5. Biegła maszynistka, 6. Wysooko wykwalifikowany ślusarz narzędziowców, 7. Radiomontażer. — Warunki do omówienia. (3621)

**PAŃSTWOWA FILHARMONIA** W programie piątkowego Koncertu Symfonicznego dnia 14 bm. usłyszymy pod dyrekcją Zdzisława Górczyńskiego „Scheherazadę“ Rimskiego-Korsakowa. Władysław Kędra odegra z orkiestrą Koncert fortepianowy Czajkowskiego. Koncert rozpocznie Polonez E-dur Liszta. Bilety sprzedaje kasa kina „Bałtyk“ Narutowicza 20. (kr.198/M)

**Z nadsz**

**Środki krzepiące**

Jakoś do tej pory zdawało mi się a jestem pewny, iż większość z was, P. T. czytelnicy, będzie tego zdania, że źródłem otuchy, pokrzepienia tudzież pociechy w okresie minionej okupacji były np. mądre (wówczas) przemówienia Churchilla, postępy wojsk sprzymierzonych, ofensywa lotnicza R. A. F-u i superfortec amerykańskich, bohaterkie „wyczyny“ naszych partyzantów i t. p. Okazało się, że jestem w fatalnym błędzie. Poczuję mnie dopiero poniedziałkowy „ludowy“ numer pisma dla wszystkich p. t. „Gazeta Ludowa“.

W numerze tym (z an. 10 b. m.) p. Zofia Żelska-Mrozowicka utrzymuje b. stanowczo, że to, co nas kzepiło w dobie niewoli, to, czym się głównie karmiliśmy podczas okupacji — to były jedynie przepowiednie i wróżby. One właśnie „dawały nam wiele otuchy i pociechy i pomagały przetrwać najcięższe chwile“. Przyczem „jedne były istotnie prawdziwe, inne fabrykowane dla dodania gazu“.

Przypominając sobie przeszłość okupacyjną, muszę stwierdzić, że mnie osobiście i moim najbliższym przyjaciółom tudzież znajomym „dawały gazu“ wyłącznie fakty lub uzasadnione nadzieje faktów, ale bez sprzecznie było sporo amatorów wirującego stolika, których „podgrzewały“ duchowo senniki egipskie, tudzież różne szarady wierszem i prozą, zwane szumnie przepowiedniami. P. Zofia Żelska (Mrozowicka) wspomina o „stu dniach“ św. Andrzeja Boboli, o „Jwie na Zachodzie i Krymskim Tatarze, co wiary nie zmienia“, o wróżbach z Kurka, Lawiny i Morcinka... Nie słyszałem o tym, natomiast wiadomo mi skąd inąd, że dużym powodzeniem wśród zwolenników niebieskich migdałów cieszyło się Nymrowane prorocтво nieboszczyka Nostradamusa, jakiegoś mnicha z góry Synaj, s. p. Królowej Saby tudzież bodajże naszego rodzimego Ossowieckiego.

Wszystkie te przepowiednie były tak „ulożone“, że każdy mógł pod nie podłożyć to, co chciał i o czym marzył. Nigdy nie zapomnę, jak znajoma moja, p. Jadzia Kobylecka, tłumaczyła mi sens pewnego passuszu wieszczby Nostradamusa: „krowa nie zdechnie od przekleństw, lew pożre natomiast staruszka“.

— Krowa, proszę pana, to — Churchill. „Nie zdechnie od przekleństw krowa“ — Churchill nie umrze od pogroźek Goebbelsa. „Lew pożre natomiast staruszka“ — Wielka Brytania pokona Wiktora Emanuela.

Przepowiednia w tej wykładni przeczywiście się „ziściła“.

ETIENNE.

P. S. Pani Żelska wprawdzie stwierdziła, że wróżby i przepowiednie karmiły nas w dobie niewoli, ale uważa, że jesteśmy jeszcze nadal ich głodni, skoro poleca nam „na teraz“ prorocтво pewnego dozorca poznańskiego, który „czyta w gwiazdach“: „w 46 roku będziemy mieli dopiero prawdziwą Polskę“. Pani Żelska utrzymuje, że wróżba stróża poznańskiego „się ziści“. Gdyby p. Żelska nie szukała otuchy w gwiazdach, to by chyba wiedziała, że „wróżba“ się już ziściła w 1945 r. N'est-ce-pas?

**KURS REFERENDUM**

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi organizuje wraz z Wojewódzkim Urzędem Informacji i Propagandy 5-dniowy kurs referendum w lokalu przy ul. Traugutta 8, w dniach 17—21 bm.

Kurs rozpocznie się dnia 17 czerwca o godz. 8.30. Jak najliczniejsze stawiennictwo członków Rad Zakładowych oraz kierowników świetlic obowiązkowe.

**Nauka i wychowanie**

- KURSY** maszynopisania, stenografii Wojnara. Zapisy: Kilińskiego 50, m. 7. (3614)
- KURSY** kroju męskiego i damskiego, St. Lewandowskiego, Łódź, Stefana Jaracza 14 (Cegielniana), telefon 184-12. (ag)
- SEKRETARIAT** kursów Brelcowskiego Piotrkowska 83/6, przyjmuje zapisy na kurs maszynopisania. (3492)
- AMERICANS and Englishmen!** attention! The experienced professor will give you lessons of polish and russian languages. Bednarska Street 24 m. 18. (3949)
- NA ŚWIADECTWA** maturalne licealne, do różnych egzaminów przygotowuje doświadczony profesor. Bednarska 24 m. 18. (3949)

**Kronika milicyjna**

**UJĘCIE ZŁODZIEI**

Do mieszkania Heleny Nowakowskiej przy ul. Tuszyńskiej 128 dostali się przez otwarte okno złodzieje i, korzystając z nieobecności domowników skradli bieliznę i garderobę. W toku dochodzenia funkcjonariusze 14-go komisariatu M. O. ujęli sprawców kradzieży, którymi okazali się: Józef Różański (ul. Krakusa 22), Piotr Górski (ul. Leśna 3) i Mieczysław Kępa (ul. Zagłoby 1).

**ZBYT SIŁNA „ARGUMENTACJA“**

Przy ul. Krzywiej 25 wybuchła sprzeczka pomiędzy Janem i Ignacym Drużyńskimi oraz Szymkowskim (wszyscy zam. w Grabieńcu, przy ul. Krzywiej 34), a Wacławem Biegańskim (ul. Krzywa 25) i Stanisławem Cerbe (ul. Kraszewskiego 18). Sprzeczka zamieniła się w bójkę. W wyniku bójki pobity został dotkliwie gospodarz mieszkania Biegański.

**Wypadki**

**WPADŁ POD TRAMWAJ**

Zygmunt Kulczyński, zam. przy ul. Piłsudskiego 27, wyskakując z tramwaju Nr 4, znajdującego się w pełnym biegu, dostał się pod koła i doznał zmiżdżenia stopy. Wypadek miał miejsce na ul. Kilińskiego przy posesji Nr 145. Pogotowie przewiozło ofiarę wypadku do szpitala Św. Rodziny. (o.)

**Poszukiwanie rodzin**

**KTOKOLWIEK** wie o powrocie do Polski rodziny Oppenheim (lekarz-dentysta) z Alma-Aty proszony jest zadzwonić 209-88, Korzec, Łódź, Kolałataja 7. (3644)

**POSZUKUJĘ** krewnych i znajomych z Wilna Janina Sawicka. Wiadomość kierować pod adresem 11 Listopada Nr 31—2. Bronisław Oleksiak, Łódź. (3650)

**SŁOMKOWSKA** Anna z domu Zawadzka, ur. w roku 1917 zaginęła podczas powstania warszawskiego. Mąż jej, Słomkowski Jan zamieszkały w Łodzi przy ul. Pomorskiej 41-a, prosi o podanie miejsca pobytu. (3650)

Lekarze

Dr med. B. JANCZEWSKI, ginekolog z Warszawy, ordynuje w Ciecuchowcu, óworek „Zachęta“ godz. 10—13 i 16 do 19. (kr 940)
Dr ANATOL MIKULKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3—6 po poł. Al. Kościuszki 96 m. 2, (róg Bandurskiego 8) (R)
Dr KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszki, wątroby. Narutowicza Nr 35, tel. 206-99. (pap)
Dr med. JÓZEF WIERZBOWSKI, choroby wewnętrzne, wznowił przyjęcia, Sienkiewicza 51, m. 4, telefon 170-60. (3618)
Dr REICHER, specjalista chorób wenerycznych, Południowa 26 — przyjmuje 2—5. (Ag)
Dr ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka, specjalista chorób nowotworczych, przyjmuje 4—6 ul. Piotrkowska 16. (1446)
Dr med. CIESNOWSKI Michał, specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Łódź, Legionów 9, tel. 156-10. Przyjmuje 16—19. (ag)
Dr Jerzy KOWALCZYK, choroby skórne i weneryczne. Żeromskiego Nr 41, 3—6, tel. 150-53. (223/p)
Dr med. I. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszer przyjmuje — ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. (Ag)
Dr HENRYK PROCHACKI, choroby skórne i weneryczne, ul. Legionów 17, przyjmuje 12—1 i 3—6 pp. (2359)
Dr B. DOBROWOLSKI specjalista chorób nerwowych i seksualnych — Przyjmuje 4—7. Kopernika Nr 6, tel. 186-00. (2011)
Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska Nr 106. — Przyjmuje od 8—10 i od 4—7 (Ag)
Dr Ł. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii ul. Legionów Nr 9 tel. 166-39, przyjmuje 1—6. (1016)
Dr PIETRASKIEWICZ z Warszawy, specjalista chorób uszu, nosa i gardła przyjmuje od 3—4 i 6—7. Sienkiewicza 73, tel. 195-00, wewnętrzny 19. (528/p)
Dr M. GLAZER, choroby skórne i weneryczne, powrócił. Ordynuje 5—8 pp. Andrzeja 28, tel. 179-10.
Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, specjalista chorób wenerycznych i skórnych — Piotrkowska 109, m. 6.
Dr med. WIKTOR PIESKOW, choroby nerwowe i wewnętrzne, ordynuje w godz. 3—5. Leczenie elektroterapii w godz. 5—7. Zawadzka 6, m. 7, tel. 138-81.
Dr PIWECKI ALEKSANDER, choroby wewnętrzne, Piotrkowska 35, przyjmuje 3—6. (1557)
Dr med. LENCZEWSKI, choroby kobiece i akuszerii. Obecnie Łódź, Sienkiewicza 51, godz. 3—7, telefon 184-47. (2297)
Dr med. B. TOŁCZYŃSKI, starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37. Ordynuje 3—7 po południu. Telefon 269.01 (1757)
Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, gardła, nosa — przyjmuje 8—10 i 4—6. Przejazd 6, tel. 101-50. (ag)
Dr medycyny ANTONI MAJEWSKI choroby kobiece i wewnętrzne, od 3—5, Legionów 3 m. 1. (3514)

Dentyści

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17, tel. 144-45. (ag)
LEKARZ - DENTYSTA Jadwiga Piotrkowska z Wilna, przyjmuje 11—2 i 4—6, Śródmiejska 26. (710)
Dentysta WODNICKI STANISŁAW, specjalność korony i mostki porcelanowe, Andrzeja 11, tel. 154-12. (1026)
WARSZAWSKIE LABORATORIUM DENTYSTYCZNE uzupełnia precyzyjnie wszelkie braki w uzębieniu, Piotrkowska 25 m. 41. (624)

OGŁOSZENIA DROBNE

PIOTR WŁODARSKI, lekarz dentysta i magister farmacji, który przez 27 lat praktykował w Łodzi, ul. Piotrkowska 113-a, następnie przez 4 lata Piotrkowska 120, obecnie ma swój gabinet lek.-dentystyczny ul. Piotrkowska 128 m. 5, tel. 124-49. Wszelkie zabiegi zarówno z dziedziny jak również z techniki dentystycznej wykonywane są na miejscu. (3662)

Akuszerki

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego, przyjmuje Pomorska 43. (448/p)

Kupno i sprzedaż

ŚLUSARSKO - mechaniczne urządzenia warsztatowe kupimy. Oferty pod „Spółdzielnią“. (3622)
KUPUJEMY: płyty, igły i sprężyny gramofonowe oraz różne instrumenty muzyczne. 6-go Sierpnia 23. (ag)
PARAFINE, wosk, wosk ziemny, srebro kupujemy w każdej ilości. Bazar Katolicki, Łódź, Sienkiewicza 49. (ag)
HALLO! UWAGA! Odbiornik radiowy dla świetlic 12-lampowy do sprzedania T. Rybus, Piotrkowska 142. (ag)
UWAGA! — Pracownia trepiarska, Śródmiejska 44, poleca obuwie zastępcze (koturny) od zł. 600.— ładne i praktyczne. (3966)
KUPIĘ 2 spinacze introligatorskie nożne (5) oraz gilotynę rozmiar od 70 cm. do 120 cm. Zgłoszenia kierować do „Polonia“, Cegielińska 1, tel. 211-44. (kr 1871/M.)
FOTOGRAFICZNE aparaty i artykuły kupno — sprzedaż „Fototechnika“, Łódź, Przejazd 36, tel. 105-78 (ag)
GRUNTÓWKI, FARBY i Art. Malarzskie poleca E. Hybs i Ska, Łódź, Wólczańska 135 i Rzgowska 141, tel. Nr 105-05. (ag)
OLEJKI eteryczne i esencje dla przemysłu cukierniczego i mydlarskiego, barwniki żywnościowe poleca „FARBOCHEMIA“, Narutowicza Nr 24, tel. 214-30. (pap 1202)
CHEMIKALIA dla przemysłu garbarskiego i inne poleca „Farbochemia“ Narutowicza 24, tel. 214-30. (pap 1203)
ZESZYTY, teczki, skoroszyty, koperty, papiery listowe, kancelaryjne, powielaczowe, ołówki — poleca hurtowo „Polonia“ Cegielińska 1, tel. 257-32 (R)
RADIOAPARATY, lampy radiowe, aparaty fotograficzne, projekcyjne 8 mm i 16 mm. Kupno — sprzedaż Gniazdowskiej, Łódź, Piotrkowska 50, tel. 105-17. (pap 1208)
KREDE MALARSKA, gips murarski i dentystyczny, farby, pokosty i syntetyczne, lakiery olejne i nitro we wszystkich kolorach poleca „FARBOCHEMIA“, Narutowicza 24, tel. 214-30. (pap 1204)
GUMA arabska (kordofon) sadze gazowe, asfalt na lakiery sprzedamy. — Wólczańska 139 tel. 148-23 „Pilića“ (3613)
WŁOS koński (ogony) nici bawełniane kupię, dobrze zapłacę. Łódź, Pomorska 41-a—14. (3558)
MASZYNY do pisania, liczenia, maszyny do szycia. Kupno, sprzedaż, naprawa. Południowa 1. (ag)
APARATY FOTOGRAFICZNE kupuje (Leica, Contax, Retina, Exakta), Południowa 1 (sklep maszyn). (ag)
„SCHOELERSHAMMER“ biały, gładki lub chropowaty, rolę 20 m lub mniej, wszelkie artykuły biurowe, piśmiennicze po cenach hurtowych poleca: „Składnica Biurowa“, Łódź, ul. Piotrkowska 69 tel. 116-60. (kr.191/M)
MUCHOLAPKI w najlepszych gatunkach różnych firm. Ceny ściśle hurtowe, każdą ilość na miejscu i za zaliczeniem. — Łódź, Cegielińska 25, tel. Nr 152-05. (pap 1152)
SAMOCHÓD 3/4 tony, trójkołowiec marki „Goliath“ na chodzie sprzedam. Wiadomość: Dyrektor Rządowski w Banku Handlowym, Piotrkowska 74. (kr 961)

ŚRODEK PRZECIW PLUSKWIOM i wszelkiemu robactwu „Diametan“ i Certan Bayer'a" sprzedaje Hurtownia Chemiczna Nr 8 w Łodzi, ul. Nowomiejska 10, I piętro, tel. 145-31. (ag)
TANIO SPRZEDAM komplet przyborów dentystycznych, mikroskop, wagę ważki i komplety odważników jubilerskich, Piotrkowska 145, Firma „Thermo“, tel. 178-78, godz. 9—12. (PAP)

MUZYKA i NUTY Teofil Martulewicz, Nawrot 22, tel. 137-41 sprzedaje instrumentów muzycznych, skrzypiec, gitar, mandolin, instrumentów dętych, harmonij oraz różnych przyborów muzycznych. (PAP 1225)

CUKIERNICY! Okazyjnie sprzedam natychmiast: Pyłę marmurową 110 x 57 x 2 cm. Cukromierz, Aerometr. Rondel miedziany do smarzenia karmelu 300 x 250 mm. Kocioł żelazny, parnik, wewnątrz ocynkowany poj. 25 ltr. Sito miedziane do cedzenia roztworu cukru 200 x 250 mm. Nóż formierski o 37 ząbkach na zmniejszej osi długi, 70 cm do krajania cukierków. Nóż specjalny do podważania wylewów. Śrutownik ręczny do mielenia zboża wzgl. skódu. Oferty do „Dziennika Łódzkiego“ pod Nr „985“ (985p)

NACZYNIA kuchenne, ocynkowane, praktyk, chłodniarki, miski, łyżki poleca Hurtownia Rzgowska 2, telefon 132-28. (PAP, 1189)

ZGUBIONO dokumenty repatriacyjne. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Piłsudskiego 66 m. 18, Karłowicki Borys. (3617)

KUPIĘ maszynę dziurkarkę. Oferty do Administracji pod „50“ (3631)

SKRADZIONO palcówkę Wiktorii Markiewicz, Łódź, Chojny. Polska 32. (3646)

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Pietrzaka Józefa, zam. Śląska Nr 43 m. 9. (3625)

ZGUBIONO legitymację tramwajową na mieszając parzyste na nazwisko Perzkiego Longina, Piekarska 10. (3637)

SKRADZIONO w tramwaju bilet roczny tramwajowy na nazwisko Piaskowskiego Andrzeja, Zachońna 64. (3641)

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Janiny Neubart Łódź, Piłsudskiego 27. (3655)

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą RKU na nazwisko Henryka Mazeranta, ur. 30.11.1920 r. wieś Janówka, gm. Krzyżanów. (kr/1008)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną na nazwisko Bielińskiego Franciszka, zam. wieś Skoczdyły, gm. Gluchów. (kr/1008)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną na nazwisko Knistofta Mariana zam. wieś Wolborz, gm. Bogusławiec. (1008)

UNIEWAŻNIAMY małą, okrągłą pieczętą z napisem: Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego, Okręg Łódź, Wydział Personalny ZPS-Łódź. (3664)

ZGUBIONO dowód osobisty, legitymację wojskową, wydaną przez 1 p. Leg. Wilno, zaświadczenie na konia, legitymację partyjną, wszystko na nazwisko Nowakowskiego Jana, zam. wieś Widoradz, gm. Starzynin, pow. poczta Wieluń. (kr/1007)

ZGUBIONO książeczkę wojskową, dowód osobisty, palcówkę, metrykę urodzenia, pokwitowanie na krowę i dówód konia na nazwisko Wincentego Rogalskiego, zam. wieś Dobrzańów, gm. Puczniew, poczta Dąbków. (3661)

ZAGINAŁ piesek z rasy „Pinczer“, wabi się Pikus, łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem M. Grzejszozak, Łódź, Nawrot 100 m. 8. (3648)

W DNIU 9 czerwca o godz. 21 zginął pies 1-roczny ostrowłósy terier irlandzki biały w ciemno szare łątki wabi się „Czarus“ w szelkach skórzanych, odprowadzić za nagrodą, Łódź, ul. Narutowicza 49 m. 15. (3649)

ZGINAŁ piesek foksterierek, biały z ciemną plamą na pysku, Zawiadomić ul. Wojtowska 1 m. 1 za dobrym wynagrodzeniem. (3632)

Różne

PRACOWNIA futer wykonywuje wszelkie roboty kuśnierskie Sabat Marian Piotrkowska 92 — 67, tel. 216-54. (3935)

PORTRETY z każdej fotografii wykona artystycznie „EL-CHA-FILM“ Warszawa, Jerozolimska 27. Prowadzimy informujemy listownie. (Kr 931)

WILEŃSKI FRYZJERZY, Łódź, Zawadzka 11. Znaną ze swojej fachowości w Wilnie, dają pełną gwarancję na trwałą ondulację na każdą długość włosów, oraz wszelkie prace wchodzące w zakres fryzjerstwa.

DO SKLEPU spożywczego w dobrym punkcie poszukuje wspólnika lub współpracownika ewentualnie innej propozycji. Wiadomość: tel. 104-63. (Pap/1226)

SZUKAM wspólnika — współpracownika, Oferty „Kapitał — Współpraca“ do Administracji. (3656)

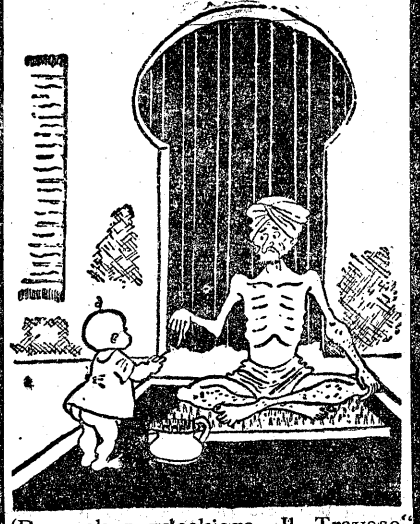
STRZYKAWKI „Rekord“ insuliny, Łódź, Nowomiejska 3. (3635)

LECZNICZY pedicure, masaż, Piotrkowska 35—5, godz. 10—1, 3—6. tel. 216-00. (R)

Lokale

SAMOTNY (izr.) poszukuje pokojuumeblowanego, możliwie niekremującym wejściem, względnie, pomieszczenia przy kulturalnej rodzinie. Najchętniej w śródmieściu, dobrze zapłacone. Oferty do Administracji pod „Muzyk“ (3657)

Dla sztuki



By kunszt zdobyć i arkaną osiąść trudnej sztuki, lat potrzeba nieraz całych ćwiczeń i nauki.

Właśnie fakt, którego nam przedstawia rycina, pragnie w sztuce swej zaprawić maleńkiego syna.

Choć chłopczek rzewnie płacze — niezrącoż łzami młóój ojciec: siądź mi zaraz na nocnik z gwoździami!

MASZYNA gabinełowa Singera, dziurkarka „Durrkopa“ oraz mierzarka okazyjnie do sprzedania B. Matusiak, Łódź, Piotrkowska 189. (ag)

SPRZEDAM urządzenie sklepowe, nowe: Wiadomość Rzgowska 207 (sklep). (3627)

MASZYNY pudełkarskie, introligatorskie, kopertówki, automat do spinaczy, pluskiewek zakupimy. Warszawa, Złota 38—27, Inżynier. (3658)

SERY tyłzyckie, holenderskie, blokowe, twaróg, gęsi bite skubane, masło śmietankowe, jaja gwarantowane — sprzedaż hurtowa: Łódź, Gdańska Nr 184, tel. 145-82. (kr.197/M)

SUKNIE jersyjne letnie i zimowe o pierwszorzędnym wykończeniu poleca Pracownia Sienkiewicza 25, m. 4, tel. Nr 168-80. (3686)

SPRZEDAM radio 5-lampowe super okazyjnie. Sienkiewicza 31, m. 16. (pap 1232)

KUPIĘ dziesięć łózczo z siatką i hamak. Wiadomość w Administracji „Dziennika Łódzkiego“

FRYZJERZY! Br. Strykowski, Warszawa, Mokotowska 40 nadal poleca motorowe suszarki „Wicher“, komplety oraz niezawodne płyny do trwałej, miski do mycia, kosmetyki oraz wszystkie inne artykuły fryzjerskie. Prowincja za zaliczeniem. (kr 949)

Poszukiwanie pracy

KOSMETYCZKA rutynowana poszukuje pracy w gabinecie lub laboratorium kompletnej znajomości produkcji kosmetycznej. Zgłoszenia kierować: Piotrkowska 141, m. 20, 11—14 pop. (pap 1206)

MASZYNISTKA przyjmie pracę od godz. 17-iej w zakresie maszynopisania lub innych prac biurowych. Oferty składać do Administracji pod „3653“ (3653)

DOKTOR praw, kilkuletnia praktyka adwokacka oraz administracyjna w handlu i przemyśle, obejmie odpowiednie stanowisko w przedsiębiorstwie prywatnym państwowym. Zgłoszenia pod „Rutyna“ do Administracji. (992/p)

BUCHALTER-korespondent, organizator pracy biurowej, absolwent WSH Niemcech, znajomość obcych języków, przyjmie odpowiednie stanowisko. Pierwszeństwo z pokojem na 2 osoby. Oferty Adm. dla H. D. (3666)

Zguby

ZGUBIONO kartę RKU-Łódź, na nazwisko Elerta Zygmunta, 11 Listopada 52. (3629)

Redaktor naczelny Anatol Mikulko Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34 D-99462. Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik“ Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 13—14-tej, tel. 207-18. Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej, tel. 123-33. Redakcja rękopisów nie zwraca. Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 do 15. — Ceny ogłoszeń: Drobne: za wyraz półtorzy poza tekstem — 6 zł inne ogłoszenia za milimetr szpalty poza tekstem numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej. Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik“ Nr. 4 — Łódź, Zwirki 2 Rachunek czekowy: P.K.O. oddział w Łodzi Nr-VII 562